Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,
Rok XV. Kraków, niedziela 13 listopada 1932 Nr. 308

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowa 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Angja za warunkowem równouprawnieniem Niemiec w dziedzinie zbrojeń

Deklaracja min. Simona o stanowisku W. Brytanji wobec problemu rozbrojeniowego

Londyn. 11. 11. (L) Po wielkiej dyskusji nad kwestją rozbrojenia Izba gmin wyraziła dziś w nocy rządowi votum zaufania 402 głosami przeciw 44. W toku dyskusji minister spraw zagranicznych sir John Simon złożył deklarację, w której **rząd brytyjski wypowiada swoje stanowisko wobec kwestji rozbrojenia.**

Deklaracja ta m. in. stwierdza: W związku z trudnościami, wynikłemi w następstwie żądań niemieckich w dziedzinie równouprawnienia zbrojeń, **rząd angielski proponuje, aby zasada równouprawnienia zrealizowana została pod warunkiem, że ręka w rękę z uczciwemi ustępstwami ze strony Niemiec zawarty zostanie obowiązujący układ gwarantujący, iż obecne lub przyszłe spory między poszczególnemi państwami w żadnym wypadku nie będą rozwiązywane drogą przemocy.** Równouprawnienie Niemiec mogłoby nastąpić dopiero wtedy, gdyby przyjęły na siebie powyższe zobowiązanie. Niemcy oświadczyły, że nie mają zamiaru dozbrajać się, lecz pragną jedynie, aby gatunki broni, jakie dozwolone są innym państwom, nie były im zabronione. **Jeśli przyznane zostanie Niemcom równouprawnienie, musi im być również i ta zasada przyznana. Rząd angielski w porozumieniu z innymi członkami konferencji rozbrojeniowej skłonny będzie zgodzić się, aby ta zasada włączona została do przyszłej konwencji rozbrojeniowej.** Na jakich zadadach i w jakich etapach miałaby ta zasada być przyznana, będzie to musiało być postanowione przez konferencję rozbrojeniową. Dlatego też **obecność Niemiec na konferencji rozbrojeniowej jest bezwzględnie konieczna.**

Tymczasem chodzi rządowi o jasne postawienie dwóch punktów: 1) **Celem konferencji jest doprowadzenie do osiągnięcia możliwie najniższego stanu zbrojeń a nie zalegalizowanie dotychczasowych sił zbrojnych w imię zasady równouprawnienia; 2) Zasada równouprawnienia nie może nastąpić naraz, lecz etapami.**

Rząd stoi na stanowisku, że zasady, stosowane wobec Niemiec musiałyby być zastosowane również wobec Austrji, Węgier i Bułgarji.

Przechodząc do nowego francuskiego planu bezpieczeństwa i rozbrojenia, sir John Simon oświadczył, że **proponowane w nim pakty o nieagresji ze względu na wielkie ryzyko poszczególnych państw europejskich zasługują na poparcie rządu angielskiego.**

(Wedle relacji PAT, odnośne zdanie brzmi: „Wielka Brytanja akceptuje ideę paktów o nieagresję uważając, **że sytuacja niektórych państw wymaga takich gwarancyj.“ — Red.)**

Traktaty mogą być zmienione tylko w drodze wzajemnego porozumienia

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos dawny minister spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain i oświadczył, że **przedewszystkiem należałoby rządowi niemieckiemu, a równocześnie narodowi niemieckiemu zwrócić uwagę, iż obowiązkiem ich byłoby dopomóc tym, którzy pragną im przyjść z pomocą. Tymczasem zdumienie i zaniepokojenie musi ogarnąć każdego obserwującego słowa i czyny tych ludzi, którzy ze względu na swe stanowisko nie mogą być niewidocznymi.** W ich słowach i czynach chcielibyśmy widzieć lojalne wykonywanie traktatowych zobowiązań, gdy tymczasem **musimy niestety stwierdzić coś wręcz przeciwnego. Należy im zwrócić uwagę, że traktaty mogą być zmienione tylko na podstawie wzajemnego porozumienia.**

Wicepremjer Baldwin wypowiedział się za koniecznością międzynarodowej kontroli lotnictwa cywilnego, gdyż tylko w ten sposób można będzie pomyśleć o redukcji lotnictwa wojskowego.

—o-o-o—

Socjaliści francuscy wobec rządu Herriota

Głównym warunkiem współpracy — przeprowadzenie powszechnego rozbrojenia

Paryż, 11. 11. (B) Na zgromadzeniu partji socjalistycznej w Narbonne wygłosił przywódca socjalistów francuskich Leon Blum przemówienie, w którem zajął stanowisko wobec uchwały kongresu partji radykalnej w Tuluzie. Blum m. in. oświadczył: „Partja radykalna chce pozostać sobie wierną. Socjaliści także. Sami jednak radykałowie nie mogą rządzić. Frakcja ich liczy zaledwie 160 członków, czyli jedną czwartą Izby. Dodamy do nich jeszcze małe grupy sąsiednie, to doliczymy się około 200 głosów, które nie dają większości. Do kogo zwrócą się radykałowie, aby zdobyć większość? To pytanie na kongresie nie zostało rozwiązane. **My, socjaliści, nie możemy udzielić rządowi pełnego poparcia dla realizacji programu, który nie został wspólnie z nami opracowany.** Czy pomoże im dawna większość prawicowa? Co uczynią wtedy radykałowie, aby pozostali sobie wierni? Nowi posłowie radykalni znają nastrój kraju. My nie mamy prawa zgóry już potępiać rząd, ani też **nie mamy obowiązku wiązać się z nim do reszty. Jeśli Herriot będzie chciał** szukać u nas poparcia, niewątpliwie spotka się z naszą dobrą wolą, gdyż nie mamy zamiaru zaostrzać stosunków wewnętrznych. Jednak w dwóch punktach będziemy nieustępliwi: **Nie zgodzimy się** na zasadę deflacji budżetu na drodze redukcji płac urzędniczych, ponieważ Francja nie znajduje się w sytuacji tragicznej, aby zmuszona była uciekać się do takich środków. Francja znajduje się w położeniu zupełnie zdrowego i solidnego przedsiębiorstwa prywatnego, które jednak mimo oszczędności nie ma w tym roku dobrego bilansu. Jeśli będzie zatem zmuszona do sięgnięcia do rezerw lub rozpisania pożyczki, to nie będzie to jeszcze oznaczało katastrofy. **Druga sprawa, w której pozostaną socjaliści nieustępliwi, to kwestja rozbrojenia. Stwierdzamy z zadowoleniem, że nowy projekt francuski uznaje zasade równości praw i obowiązków. Stwierdzamy również z zadowoleniem, że równouprawnienie ma być osiągnięte przez ujednostajnienie statutu wojskowego wszystkich państw kontynentalnych. Jesteśmy jednak zdania, że nie jest to jedyny środek do osiągnięcia prawdziwego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo Francji polega przedewszystkiem na zapobieżeniu dozbrojenia Niemiec. Aby to osiągnąć, musi być w Genewie zawarty układ międzynarodowy, zmierzający do powszechnego rozbrojenia.** Gdyby mimo wszystko nadzieje narodu doznały rozczarowania, gdyby dążność do sprawiedliwości i pokoju nie znalazła w partji radykalnej i jej rządzie wiernego odzwierciedlenia — należałoby przyjąć, że jej rola została skończona. W tym wypadku partja socjalistyczna nie zaniedbałaby swego obowiązku“. Mowę nagrodzono hucznemi oklaskami.

Francuski plan bezpieczeństwa ostatecznie uzgodniony

Paryż, 11. 11 (B). „Petit Parisien“ donosi, że francuski plan bezpieczeństwa jest już opracowany we wszystkich szczegółach i przedłożony zostanie konferencji rozbrojeniowej we wtorek przyszłego tygodnia. Treść tego dokumentu, obejmującego 10 stron pisma maszynowego ogłoszona zostanie równocześnie w Genewie i Paryżu. Jest on zredagowany w ten sposób, że uwzględnia wszystkie zastrzeżenia najwyższej Rady obrony kraju.

Bern, 11. 11. PAT Mistrz Paderewski dał w ubiegłą środę koncert w Vevey, z którego dochód przeznaczony został na rzecz bezrobotnych. Paderewskiego oklaskiwano entuzjastycznie.

OZJASZ THON

Nie chcemy zamętu!

Z Palestyny dochodziły ostatnio wiadomości, które mogły w organizacji sjonistycznej aż do samej jej peryferji wywołać — jeśli już nie wprost niepokój, to zapewne — poruszenie. Wszystkie te wiadomości zeszły się w jenym wyniku, że w Egzekutywie Agencji Żydowskiej w Palestynie panuje daleko idąca rozbieżność zdań, tak dalece, że zgodna współpraca stała się niemal-że niemożliwa. To doprowadziło nawet do gniewnego giestu dwóch członków Egzekutywy, pp. Farbsteina i Newmana, którzy aż się zrzekli mandatów. Incydent ten wprawdzie został zlikwidowany, a rezygnacja została cofnięta, niemniej jednak należy o tej sprawie mówić publicznie i przesłać naszym reprezentantom jakby pewnego rodzaju upomnienie. Trzeba z głębi organizacji wołać do tych, których organizacja obdarzyła swojem zaufaniem i złożyła im w ręce mandat piastowania urzędu Egzekutywy, że my w żaden sposób nie chcemy zamętu! Karność organizacyjna niewątpliwie wymaga od każdego członka organizacji i od całości posłuszeństwa wobec kierowników, ale z drugiej strony mandatarjusz ma zawsze moralny obowiązek tak wykonywać mandat, z jaką intencją mu go oddano. Daliśmy tym Towarzyszom mandat z intencją, ażeby zgodnie ze sobą pracowali i wspólnemi siłami starali się prowadzić dalej nasze dzieło, nie zaś, ażeby każdy poszczególny członek Egzekutywy uważał siebie za przedstawiciela jakichś partykularnych interesów i interesików.

Przypomnijmy, jak to było w Bazylei.

Kiedy postanowiono zmienić kierownictwo organizacji — szczególnie w samem naczelnem miejscu — odrazu było jasne, że żadna grupa sama dla siebie tego kierownictwa utworzyć nie może. Jednostronne kierownictwo było niemożliwe, ale go też nikt nie chciał, bo nie miałoby tego autorytetu, który do rządzenia jest konieczny. Stworzono tedy koalicję, do której weszli zastępcy wszystkich istniejących w organizacji grup, za wyjątkiem jedynie rewizjonistów, którzy bodaj mają swoje, tego rodzaju politycznym tworom właściwe hasło: Albo wszystko, albo nic. Stworzono tedy koalicję oczywista ze wszystkiemi przesłankami, jakie koalicje zazwyczaj w sobie mają. W pierwszym rzędzie tę negatywną, że żadna grupa nie porwie gwałtem czy podstępem władzy w swoje ręce. Oczywista — nic łatwiejszego, jak odnosić tego rodzaju sukcesy, że się na krótką chwilę wyłapuje całą władzę. To długo trwać nie może. Powstaje tylko głębokie rozgoryczenie a współpraca staje się niemożliwą.

Dokładnie rzecz biorąc, w koalicyjnym rządzie nie powinno nigdy mieć miejsca żadne majoryzowanie. Nie większość mechaniczna rozstrzyga, tylko wypadkowa ze wszystkich zdań i tendencyj. A to tembardziej, jeśli się ma do majoryzowania swojego towarzysza z innej grupy pomoc w partnerze, który sjonistą nie jest i ma bodaj-że inną mentalność w swojej palestyńskiej pracy. Wszak członkowie Egzekutywy ze strony „nie“-sjonistycznej przecież nie mniejszy mają tupet w pracy palestyńskiej, aniżeli stuprocentowi sjoniści, wykonujący zresztą ściśle uchwały Kongresu. Trzeba przy sposobności przypomnieć, że przeciwnicy rozszerzenia Agencji Żydowskiej między innemi argumentami często wyrażali obawę, że nasi partnerzy „nie“-sjonistyczni zaprowadzą u nas t. zw. gospodarkę sekretarjacką. Oni, którzy rzadko do szczegółowej pracy znajdą czas i ochotę, wydelegują do Agencji swoich sekretarzy, którzy właściwie tylko przed nimi są odpowiedzialni. W pewnej mierze to się też stało, chociaż ci „sekretarze“ jako osobistości, jako działacze, jako palestynofile nie wywołują zgoła żadnych zastrzeżeń. Ale sjonistami w znaczeniu organizacyjnem nie są i przed Kongresem naszym nie są odpowiedzialni. Tem bardziej są zobowiązani do całkowitej solidarności sjonistyczni członkowie Agencji.

Tymczasem pokazuje się, że sjoniści „usiłują“ majoryzować swoich towarzyszy z innych ugrupowań przy pomocy niesjonistycznych członków. Oczywista — formalnie niema w takiem postępowaniu niczego zdrożnego. Ale organizacyjno-etycznie należy przeciw temu stanowczo protestować.

Idzie zdaje się przeważnie o przydział certyfikatów imigrantom z tzw. stanu średniego. Element robotniczy widocznie stara się takich imigrantów wpuszczać do kraju tylko w ograniczonej liczbie, natomiast rozszerzyć ile możności zaciąg żywiołu robotniczego. Nie wchodząc w roztrząsanie samej treści tego zagadnienia, trzeba jednak powiedzieć, że w Agencji zasiadają dwaj członkowie z grup niejako mieszczańskich, którzy uważają element drobnomieszczański za niezmiernie korzystny dla odbudowy Palestyny. Z tem zdaniem należy się tem bardziej i tem skrupulatniej liczyć, że ci członkowie Agencji mają za sobą bardzo szerokie rzesze zorganizowanych sjonistów, którzy dźwigają na swoich barkach dużą część i pracy i ofiar. Przejść do porządku dziennego nad żądaniem tych sfer jest etycznie zupełnie niedopuszczalne. Pomijając już to, że to może się stać wielkiem niebezpieczeństwem dla całości organizacji, którą można w ten sposób zachwiać, a może i złamać. Wszak zastępcy robotniczych grup wiedzą doskonale, że ich sfery o własnych siłach materjalnych budowy naprzód nie posuną. Toć to jest u nas najwymowniejszym dowodem najczystszego idealizmu sjonistycznego, że tzw. burżuazja przeważnie dostarcza środków do osiedlania robotników, z którymi wcale nie dzieli zasadniczych zapatrywań. Sjonizm jest mocniejszym w sjoniście, aniżeli klasowo-ciasny tzw. światopogląd. Jeśli więc przedstawiciele robotniczych grup hamują rozmach swoich kolegów z „Mizrachi“ lub stam-sjonizmu przy pomocy sympatyzujących z nimi niesjonistów, to okazują mniejsze nasilenie sjonistycznego idealizmu, niż go mają nasi „burżuje“. P. Arlosorow musi sobie powiedzieć, że pp. Farbstein i Newman tak samo pragną silnej, jasnej, pewnej, żydowskiej Palestyny, jak on sam i jego najbliżsi towarzysze. Tyle zaufania musi jedna grupa mieć do drugiej, jeśli im leży na sercu całość organizacji sjonistycznej, a przedewszystkiem samo dzieło odbudowy.

Taki jest moralny i polityczny sens wszelkiego systemu koalicyjnych rządów. Bez brutalnego majoryzowania pracować w zgodzie, szukając za wszelką cenę wypadkowej z różnych tendencyj. To bowiem jest wprost obrzydliwy argument, jaki nieraz niektórzy „praktyczni mądrale wysuwają, że tam w Palestynie idzie o realne interesa, dlatego jest tam „walka“ uzasadniona i konieczna. To jest poprostu ohydny argument, a w dodatku może pochodzić tylko od przepadłego „batłana“, który na gwałt chce udawać — „realnego polityka“. Mogą być w Palestynie sto razy bardziej realne interesy, ale wszystkie razem nie dochodzą do znaczenia i wielkości tego jedynego interesu, który się nazywa: Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej. A ta odbudowa mówi straszliwie realnie , tak realnie, że to się aż słyszy na dalekie mile, że ani samymi robotnikami, ani samym średnim stanem, ani samymi kapitalistami nie odbuduje się Palestyny. Naród musi wnieść wszystko i wprowadzić wszystkich, co i kogo ma w sobie twórczego i pożytecznego.

Widocznie zapanowało tam jakieś chwilowe zamroczenie, które doprowadziło do groźnych kataklizmów, a co gorzej, do — zamętu. Przeciw takim metodom pracy musi organizacja ostro protestować. Musi ona wzywać swoich przywódców do porządku i żądać od nich takiej zgodnej pracy, jaka jedynie prowadzi do celu.

Wysłaliśmy do Palestyny i do Londynu koalicję, i żądamy od niej, ażeby dochowała istotnych zasad, jakie w tej konstrukcji są miarodajne. My nie chcemy zamętu. A skoro go nie chcemy, żądamy od naszych mandatarjuszy ażeby go nie wytwarzali.

Przed ogłoszeniem nowej ustawy samorządowej w Palestynie

Genewa, 11. 11. ŻAT. W dniu wczorajszym komisja mandatowa Ligi Narodów przystąpiła do rozpatrywania będących na porządku dziennym spraw palestyńskich. Obrady komisji są jak zwykle poufne. Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że **Wysoki Komisarz gen. Wauchope na posiedzeniu komisji zakomunikował o mającem nastąpić ogłoszeniu nowej ustawy samorządowej w Palestynie,** przyczem zaznaczył, że funkcjonowanie lokalnych zarządów ułatwia i umożliwia powtórne podjęcie rozpatrywania kwestji utworzenia w Palestynie ciała ustawodawczego.

Sejm pruski zwołany na 24 bm.

Berlin, 11. 11. PAT. Przewodniczący Sejmu pruskiego Kerrl zwołał plenarne posiedzenie na 24. listopada. Porządek dzienny jeszcze nie został ustalony.

Hitlerowcy nie przyjmują zaproszenia Papena?

Berlin. 11. 11. PAT. Wbrew doniesieniom dzienników, jakoby kanclerz Rzeszy rozesłał już zaproszenia do przywódców stronnictw, ogłoszono wyjaśnienie, że nikt z pośród działaczy partyjnych nie został zaproszony na konferencję. Rozmowy z przywódcami stronnictw zostały tymczasowo odroczone. W prasie ukazała się pogłoska, że **narodowi socjaliści nie przyjmą zaproszenia Papena.**

• • •

Berlin. 11. 11. PAT. Zarząd partji socjal-demokratycznej powziął uchwałę, zapowiadającą jaknajbezwzględniejszą walkę przeciw obecnemu rządowi oraz przeciwko jego planom. Pruska frakcja socjaldemokratyczna domaga się niezwłocznego zwołania sejmu i powierzenia komisji parlamentarnej śledztwa w sprawie dotychczasowych posunięć rządu komisarycznego.

Bunt komunistów w więzieniu niemieckiem

Berlin. 11. 11. (Sch) Z powodu zmiany regulaminu więziennego, ograniczającego prawa więźniów politycznych, wybuchły wczoraj w więzieniu w Bielefeld rozruchy więźniów komunistycznych, znajdujących się pod wpływami odsiadującego tam karę dawnego porucznika rezerwy Scheringera. Więźniowie porozbijali wszystkie sprzęty i powyrzucali je przez okna na ulicę. Rozruchy zostały stłumione.

—o§o—

Sen. Borah ustępuje

Nowy Jork. 11. 11. PAT. Wobec uzyskania **przez** demokratów większości w senacie, przewodnictwo wszystkich komisyj senatu obejmą senatorowie demokraci. Temsamem sen. Borah przestanie **być** przewodniczącym komisji spraw zagranicznych. Zostanie nim **prawdopodobnie sen.** Svanson.

Obchód Swięta Niepodległości w Warszawie

Warszawa, 11. 11. PAT. Dzisiejsze uroczystości, związane z obchodem 14-tej rocznicy odzyskania niepodległości Polski miały w stolicy przebieg podniosły. O godz. 9 rano rozpoczęły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa dla żołnierzy garnizonu stołecznego. O godz. 10 w Katedrze św. Jana ks. kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo, na którem był p. Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz rządowych, municypalnych i instytucyj społecznych.

Po nabożeństwie przybyli na plac Marszałka Piłsudskiego członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, posłowie i senatorowie, generalicja i wyżsi wojskowi, attache wojskowi państw zagranicznych itd. Przybyła również p. Marszałkowa Piłsudska z córkami. O godz. 11.45 od strony ulicy Wierzbowej nadjechał samochodem Marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów. Gdy p. Marszałek wysiadł z samochodu rozległy się na jego cześć okrzyki „Niech żyje!". wzniesione kilkakrotnie przez publiczność. P. Marszałek w towarzystwie wiceministrów spraw wojsk. gen Fabrycego, gen. Sławoj-Składkowskiego, inspektora armji Osińskiego, szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego i wielu innych generałów przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem pierwszego rzutu oddziałów, kierując się w stronę pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Z uderzeniem godz. 11.30 rozpoczęła się defilada, którą prowadził dowódca OK nr. 1 gen. Jarnuszkiewicz. Defilada, która trwała godzinę, odbyła się pod znakiem motoryzacji armji. Doskonała postawa oddziałów wojskowych, policji państwowej, tudzież Przysposobienia Wojskowego wzbudzały powszechny zachwyt obecnych. Po skończonej rewji p. marszałek Piłsudski przywitał się z członkami korpusu dyplomatycznego, poczem żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności odjechał do Belwederu. Popołudniu w oddziałach wojskowych odbyły się pogadanki dla żołnierzy o obchodzie święta niepodległości.

* * *

Warszawa. 11. 11. PAT. Z okazji święta niepodległości odbyło się dzisiaj w synagodze im. Nożyka uroczyste nabożeństwo dla żołnierzy mojżeszowego wyznania. W nabożeństwie tem uczestniczyli m. in. przedstawiciele gminy żydowskiej, związku strzeleckiego im. płk. Berka Joselewicza, związku Żydów. byłych uczestników wojny i walk o niepodległość Polski, inwalidów-Żydów itd.

* * *

Warszawa. 11. 11. Sin) W dzisiejszym obchodzie Święta Niepodległości wzięły udział liczne wycieczki z całego państwa. Zwracała m. in. uwagę liczna wycieczka z Krakowa, zorganizowana przez Światową Organizację Podróży „Waggons Lits Cook".

Przed zmianą na stanowisku ambasadora polskiego w Paryżu

Ambasador Chłapowski wnosi o odroczenie wypłat!

Warszawa, 11. 11. (Sin) Ostatni numer „Monitora" podaje obwieszczenie sądu grodzkiego w Kościanie, że dr. Alfred Chłapowski, **właściciel majątku Bonikowo w Poznańskiem wniósł podanie o udzielenie mu odroczenia wypłat.** Sprawa ta będzie rozpatrywana 14 bm. **Dr. Chłapowski przebywa obecnie stale w Paryżu, jako ambasador polski przy rządzie francuskim.**

Nominacji nowego ambasadora należy się spodziewać w poniedziałek.

Rozruchy w Genewie wybuchły samorzutnie

Genewa, 11. 11. (K) Po wczorajszych krwawych rozruchach minęła ubiegła noc w Genewie i całej Szwajcarji spokojnie. **W ciągu nocy aresztowano licznych awanturujących się młodych komunistów. Na jutro, jako dzień pogrzebu ofiar zarządzono ostre pogotowie policji i wojska.** Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt gminy. Ofiary będą pochowane oddzielnie na różnych cmentarzach. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że **rozruchy nie były zgóry przygotowane. ponieważ u żadnego z demonstrantów nie znaleziono żadnej broni.** — Obrońcy aresztowanego przywódcy socjalistów genewskich Nicole'a zwrócili się do władz z wnioskiem o wypuszczenie **go za kaucją** na wolną stopę, czemu jednak narazie odmówiono. Wedle prawa szwajcarskiego, **grozi mu kara więzienia od lat 3 do 10.**

Bern, 11. 11. PAT. Onegdajsze wypadki genewskie nie naruszyły porządku w innych częściach Szwajcarji. W Bernie. Zurychu i Bazylei panuje spokój. Jedynie w Lozannie komuniści i socjaliści zorganizowali wczoraj większą manifestację protestacyjną. Proklamowany w kantonie bodeńskim strajk generalny nie udał się. Strajkowała tylko nieznaczna liczba robotników. Umiarkowana prasa szwajcarska jednomyślnie potępia zbrodniczą agitację przywódców socjalistycznych, która doprowadziła do rozlewu krwi. Ostatnie zajścia wywołały w całym kraju wielkie przygnębienie.

Mobilizacja konnicy

Genewa, 11. 11. (K) Rada związkowa w Bernie wydała rozporządzenie, wedle którego osoby cywilne, dopuszczające się występku **po myśli ustawy wojskowej, karane będą przez sądy wojskowe.** Rozporządzenie wchodzi **w** życie z dniem dzisiejszym. **Rada stanu w Lozannie zarządziła mobilizację 1 pułku ułanów i 1, 3 i 4 szwadronu dragonów.**

Echa wizyty dra Soskina w M. S. Zagr.

Londyn, 11. 11. ŻAT. Egzekutywa Sjońska komunikuje, że zaskarżyła do sądu partyjnego Kongresu związek rewizjonistów za to, że wiceprezes tego związku dr. Soskin, bawiąc w Warszawie złożył wizytę w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Egzekutywa uważa, **że temsamem pogwałcone zostały jej prerogatywy do zajmowania się kwestjami politycznemi na terenie międzynarodowym i że pozostaje to w sprzeczności z rezolucjami A. C.**

Deputowany francuski Cot referuje w Warszawie o pokoju i rozbrojeniu

Warszawa. 11. 11. (Sin) Na „Święto Pokoju", zorganizowane przez „Fidac", przybył do Warszawy m. in. deputowany francuski Pierre Cot, który dotychczas uchodził za przeciwnika postulatów polskich. Na zebraniu Fidacu p. Cot wyraził radość, że znajduje się w Polsce, którą gorąco pragnął poznać. Będąc członkiem nowej większości parlamentarnej, pragnie sprecyzować, jak większość francuska wyobraża sobie stosunek do aktualnej sytuacji międzynarodowej. „Stoimy na gruncie rozbrojenia, uważamy bowiem, że **tylko pełne rozbrojenie może zapewnić rzeczywiste bezpieczeństwo. Trzeba stworzyć sytuację, w której żaden naród nie znajdowałby się w sytuacji, umożliwiającej mu napaść na inny naród.** Rozbrojenie opieramy na zasadzie równości, którą pragniemy zrealizować. Czyż my, którzy jesteśmy spadkobiercami wielkiej rewolucji francuskiej, którzy jesteśmy egzekutorami deklaracji praw człowieka i obywatela, możemy odmawiać praw jakiemukolwiek narodowi? Obawa, jaka powstaje w stosunku do Niemiec o ich przyszły rewanż wrazie uznania zasady równości, jest o tyle płonna, że ta zasada **nie oznacza prawa do uzbrojenia, lecz równość zbrojeń.** Ażeby rzeczywiście mogło to być zrealizowane, czuwać musi nad tem kontrola, którą sprawować winna Liga Narodów. O ile to się nie stanie, może to doprowadzić do dawnej polityki rewanżu, a ta musi się zakończyć nowemi kataklizmami". Kończąc, p. Cot wzniósł okrzyk na cześć Polski i pokoju.

Wyrok haski w sprawie ks. Pszczyńskiego -- w grudniu

Haga, 11. 11. (B) Dziś zakończona została rozprawa jawna w zatargu polsko-niemieckim w sprawie księcia Pszczyńskiego. Dalsze postępowanie będzie miało **charakter poufny. Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia.**

Papen nie może pogodzić się z Braunem

Berlin, 11. 11. (Sch) Kanclerz v. Papen odbył dziś z premjerem pruskim Braunem konferencję, która trwała przeszło godzinę. Jak słychać, rozmowa dotyczyła kwestji oficjalnego oddania rządowi pruskiemu władzy w myśl wyroku trybunału Rzeszy, nie doprowadziła jednak do porozumienia.

Rocznica zawieszenia broni

Londyn, 11. 11. PAT. Uroczysty obchód rocznicy zawieszenia broni odbył się przy Grobie Nieznanego Żołnierza i we wszystkich kościołach całego państwa. Tradycyjne dwie minuty milczenia zachowane były przez króla **i wszystkich członków** domu królewskiego Premjer Mac Donald i inni członkowie gabinetu obecni byli na obchodzie przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńce.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy będzie dalej istniała wojna gazowa?

W Biurze międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej rozwinęła się niezwykle interesująca dyskusja nad referatem delegata włoskiego Pilottiego o wojnie chemicznej i bakterjologicznej. Podczas gdy delegat amerykański i japoński żądali zakazu wszelkiej wojny chemicznej, delegat francuski Massigli oraz delegat angielski sprzeciwili się stanowczo takiemu ogólnemu zakazowi, wysuwając argument, że należy rozróżniać między wojną zaczepną i wojną odporną. Delegat szwajcarski Motta oświadczył, że był z początku za zupełnym zakazem stosowania środków chemicznych i bakterjologicznych podczas wojny, ale teraz doszedł do przekonania, że tego rodzaju zakaz nie da się w praktyce przeprowadzić. W niezmiernie trudnej sytuacji znalazłyby się bowiem państwa wobec sąsiada, który mimo zakazu sięgnąwszy po tak straszliwą broń, jaką jest chemja i bakterjologja. Należy więc państwom, które prowadzą wojnę obronną, zostawić możność obrony zapomocą także i chemji. Zupełny zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej byłby wtenczas tylko uzasadniony, gdyby na świecie zapanowało uczucie wzajemnego zaufania. Do tego jeszcze bardzo daleko, wobec czego należy zezwolić na stosowanie chemji i bakterjologji we wojnach obronnych. Tę niezmiernie charakterystyczną dyskusję zamknął sprawozdawca Pilotti oświadczeniem, że uda mu się zestawić listę materjałów i narzędzi chemicznych i bakterjologicznych, które mogą znaleźć zastosowanie we wojnach obronnych.

Dyskusja ta chyba żadnych nie wymaga komentarzy.

Kto będzie rządził Stanami Zjednoczonemi?

Po olbrzymiem zwycięstwie Roosevelta wymieniają już obecnie skład przyszłego gabinetu demokratycznego. Sprawy zagraniczne obejmie najprawdopodobniej Newton Baker, przyjaciel Wilsona i minister wojny w jego gabinecie; tekę finansów albo Alfred Smith, były kontrkandydat Hoovera, albo znany rzeczoznawca spraw finansowych Owen Young; sprawy wewnętrzne Gilbert Hichcock, senator i wydawca dzienników; obronę krajową Albert Ritchie, prawnik, profesor uniwersytetu; marynarkę William Mac Adoo, minister finansów za czasów Wilsona; rolnictwo Harry Byrd, pracę pani Frances Perkins, sprawiedliwość Tomasz Walsh; pocztę James Farley; a handel Evans Woollen albo Mellon Traylor.

Prasa niemiecka podnosi, że Newton Baker, przyjaciel Wilsona, wypowiedział się za rewizją traktatów pokojowych. Przypuszczać jednak należy, że jako amerykański minister spraw zagranicznych inaczej traktować będzie tak skomplikowane problemy polityki międzynarodowej. Odpowiedzialność kierownika polityki tak potężnego państwa, jakiem są Stany Zjednoczone, wytwarza sytuację całkiem odmienną od tej, w jakiej się znajdował Baker wówczas, kiedy miał rzekomo oświadczyć się za rewizją traktatów pokojowych.

W sprawie nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami

Wobec stwierdzenia licznych nadużyć w handlu dziennikami i czasopismami, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism podaje do wiadomości, że sprzedawcy nie mają prawa wypożyczania czytelnikom dzienników i czasopism, tak za opłatą, jak i bezpłatnie.

Takie wypożyczanie pism do czytania lub przejrzenia nietylko narusza umowę o sprzedaż komisową i dobre obyczaje kupieckie, lecz jest również nadużyciem, jakiego wobec wydawnictwa dopuszcza się sprzedawca, czyli przestępstwem, ściganem przez Kodeks Karny.

Ostrzegamy przeto wszystkich, których to dotyczy, że takie przestępcze działanie, tak ze strony sprzedawcy, jak i ze strony współwinnego czytelnika, pociągnie za sobą odpowiedzialność cywilną i karną.

Występować przeciwko winnym na drodze sądowej karnej i cywilnej, będą zarówno wydawnictwa, jak i władze Związku Wydawców; nadto nazwiska winnych tych nadużyć będą opublikowane na łamach prasy.

Warszawa, w listopadzie 1932.

Rada i Zarząd Główny
Polskiego Związku Wydawców
Dzienników i Czasopism

John Galsworthy — nowy laureat literackiej nagrody Nobla

Dużo było obecnie kandydatów do literackiej nagrody Nobla. Francuzi zaprezentowali J. H. Rosny'ego (starszego) oraz znakomitego poetę Pawła Valery'ego, Amerykanie Uptona Sinclaira, Rosjanie Maksyma Gorkija, Anglicy Johna Galsworthy'ego. Wybór padł, jak już donieśliśmy, na Anglika — na znakomitego autora „Forsyte Saga" Johna Galsworthy'ego.

John Galsworthy urodził się dnia 14 sierpnia 1867 jako syn adwokata w Coombe. Rodzina jego pochodzi z Devonshire i swemi tradycjami sięga aż do IX stulecia. Młody Galsworthy jako dziecko bogatych rodziców nie miał nigdy troski o byt. Po ukończeniu studjów w Oxfordzie miał zamiar rozpocząć praktykę adwokacką, ale wolał podróżować po świecie. Zwiedził Amerykę, wszystkie kolonje angielskie, Europę i Rosję. Podczas jednej z takich podróży poznał przypadkowo Józefa Conrada, z którym się serdecznie zaprzyjaźnił. Przyjaźń ta trwała aż do śmierci Conrada. W Anglji osiada Galsworthy na stałe już w roku 1896, przerywając swój pobyt w ojczyźnie krótkiemi tylko podróżami. M. in. był też przed kilku laty w Warszawie jako gość PEN-klubu polskiego. Życie swoje przepędza bądź to na posiadłości wiejskiej Bury albo w swym domu w Londynie. Galsworthy jest zwolennikiem jeszcze konserwatywnej techniki pisarskiej; nie stenografuje on, ani też nie używa maszyny do pisania. Jedyną jego sekretarką jest jego żona Ada, z którą łączy go kilkudziesięcioletnie harmonijne współżycie. Galsworthy dzieci nie ma. Sławę zdobył dopiero w 40-tym roku życia, ale od tego czasu właśnie datuje się jego uznane stanowisko w literaturze światowej. Jego powieści, ogłoszone pod pseudonimem „Johna Sinjohna" z poprzedniego okresu, przeszły zupełnie bez echa. Wymienić z nich należy tylko satyrę społeczną pt. „Faryzeusze".

W roku 1906 zdobył sławę powieścią pt. „The man of prosperty" („Człowiek bogaty"), stanowiącą pierwszą część „Forsyte Sagi", a następnie ugruntował swe stanowisko dramatem „The Silverbox", znanym u nas pt. „Skrzynka od cygar". Dramat ten oraz dramat późniejszy „Sprawiedliwość" wywarły olbrzymi wpływ na kształtowanie się stosunku europejskiej elity umysłowej do wymiaru sprawiedliwości, oraz na reformy we więziennictwie. O samym cyklu „Forsyte Saga" nie trzeba chyba pisać, albowiem wszystkie te powieści, obejmujące historję jednej rodziny angielskiej aż do czasów powojennych, dają



John Galsworthy

nam równocześnie monumentalny wprost obraz współczesnej obyczajności angielskiej. Galsworthy krytykuje nieraz bardzo ostro i obnaża wszystkie rany na organiźmie społeczeństwa, ale nigdy nie posuwa swojej krytyki do bolesnej satyry, tak jak to czyni Shaw w swych dramatach. Galsworthy nie jest reformatorem społecznym, lecz chce być epikiem swych czasów. Poza cyklem „Forsyte Saga" znajdują się jego powieści jak „Święty", z dramatów poza „Sprawiedliwością", która wszędzie wszyła się dużą popularnością, wymienić jeszcze należy dramat „Okna".

Ostrzeżenie.

Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że sprzedawcy naszego wydawnictwa nie mają prawa wypożyczania go Sz. Publiczności tak za opłatą, jak i bezpłatnie, wypożyczanie bowiem takie jest nietylko działaniem przeciwko uczciwości i dobrym obyczajom kupieckim, lecz jest również naruszeniem prawa własności czyli przestępstwem przewidzianem przez Kodeks Karny.

Wypożyczanie pisma powodować będzie skargę cywilną o odszkodowanie, a także skargę karną, nie tylko przeciwko niesumiennym sprzedawcom, lecz również i przeciw osobom, korzystającym z tego nadużycia, jako współwinnym.

Przeświadczeni jesteśmy, że Sz. Czytelnicy dopomogą nam do tępienia tych nadużyć niesumiennych sprzedawców.

Spółka Wydawnicza
„NOWY DZIENNIK"
w Krakowie

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pieśń o Atamanie" („Wołga, Wołga").
APOLLO: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Parada miłości" (Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald) oraz „Ulubienica garnizonu" (Ernest Verebes, H. Liedtke).
DOM ŻOŁNIERZA: „Miłość i łzy Szopena".
MUZEUM: „Upiory stepu".
PROMIEŃ: „Lady Hamilton" (Konrad Veidt i Liana Haid).
SZTUKA: „Serca na rozdrożu" (Charles Farrel, Madge Evans).
SŁOŃCE: „Pod dachami Paryża" (dźwiękowiec śpiewno-mówiony w gł. rolach: Albert Prejean i Pola Illery).
UCIECHA: „Człowiek małpa" (Johnny Weissmüller).
WANDA: „Głos pustyni" (Nora Ney, Marja Bogda, A. Brodzisz, E. Bodo, W. Conti).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O zniesienie zaległości podatkowych

W naszej publicystyce gospodarczej i w wystąpieniach odpowiedzialnych czynników polskiego życia gospodarczego obserwujemy obecnie niezmiernie dodatni objaw: Jest nim żądanie zlikwidowania olbrzymich zaległości podatkowych. — Przed niedawnym czasem wystąpiliśmy na łamach naszego pisma z projektem radykalnego rozwiązania problemu zaległości podatkowych w formie ogłoszenia amnestji dla zalegających z podatkami bezpośredniemi, przemysłowców i kupców. Na sesji sejmowej wystąpiło następnie Koło Żydowskie z postulatem zniesienia zaległości podatkowych, uzasadniając postulat ten argumentami mądremi i życiowemi. Przypominamy, że Koło Żydowskie zaproponowało uregulowanie problemu zaległości podatkowych względnie zaległości w podatku przemysłowym w ten sposób, że skarb państwa umorzy zaległości w podatku przemysłowym po koniec 1929 r. tym płatnikom, którzy nie osiągnęli w r. 1930 więcej, jak 30 tys. zł. obrotu. U płatników, których obrót prawomocnie ustalony w r. 1930 nie wynosił więcej jak 15 tys. należy umorzyć zaległości w podatku przemysłowym za czas po koniec 1930 r., natomiast u wszystkich innych płatników tego podatku należy umorzyć zaległości po koniec 1928 r. Projekt ten odnosi się również do zaległych należności za świadectwa przemysłowe, za grzywny, kary i odsetki.

Niedługo, bo w kilka dni po zgłoszeniu tego wniosku Koła Żydowskiego wystąpił p. Andrzej Wierzbicki również z projektem rozwiązania problemu zaległości podatkowych. Przywódca „Lewjatana" również uważa, że zaległości podatkowe są w obecnym stanie gospodarstwa społecznego pozycją nieściągalną i stanowiącą jedynie hamulec w dalszym rozwoju stosunków gospodarczych. Projekt „Lewjatana" idzie w tym kierunku, że każdemu wpłacającemu podatek bieżący zaliczać się będzie 90 proc. tej wpłaty, jako pokrycie całych 100 proc. wymiaru, pozostałe zaś 10 proc. zużyte będzie na likwidację takiejże kwoty jego zaległości. Ci, którzy zaległości nie posiadają, będą mieli pewne przywileje, albowiem bonem na te 10 proc. będą mogli spłacać przyszłe podatki, a to po dwóch latach od daty ich wystawienia.

Równocześnie wystąpiła Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi z własnym projektem uregulowania problemu likwidacji zaległości podatkowych. Zabrało głos również Stowarzyszenie Fabrykantów Włókienniczych, wysuwając interesujący projekt, aby osoby, odpowiadające za podatek z tytułu, swego czasu, prowadzonego przedsiębiorstwa (byli właściciele firm) nieczynne obecnie gospodarczo, uzyskały pewnego rodzaju moratorjum w spłatach zaległości podatków: dochodowego, przemysłowego i majątkowego, — pod warunkiem rozpoczęcia działalności gospodarczej i regularnego opłacania należności bieżących. Spłacie ulegałyby czyste kwoty podatku. Odsetki i koszty od zaległości uległyby umorzeniu. Od należności bieżących liczone byłyby ulgowe procenty. Za zaległości uważałoby się należności w podatku majątkowym i przemysłowym do 1930 roku włącznie, oraz dochodowym do 1931 r. Jednem słowem, umorzenie zaległości podatkowych zależne byłoby od wykazanego rozmachu gospodarczego danego restanta, a więc w sumie, od ogólnego ożywienie działalności gospodarczej kraju.

Zważywszy, że i rolnictwo, aczkolwiek cieniutkim dyszkancikiem, domaga się umorzenia zaległości podatkowych. — otrzymujemy obraz zupełnej solidarności całego społeczeństwa w żądaniu zlikwidowania zaległości podatkowych. Zresztą zapewne i samo Ministerstwo Skarbu zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że jest rzeczą wykluczoną ściągnięcie tych zaległości, przekraczających miljard złotych, z obrotów, czy nawet z substancji majątkowej społeczeństwa. Czy nie byłoby zatem lepiej, gdyby Skarb Państwa pozbył się jednej niebezpiecznej i kompletnie niepotrzebnej fikcji papierowych zaległości podatkowych, które są kulą u nogi rozmachu gospodarczego i w konsekwencji zniechęcają obywateli do płacenia podatków bieżących? Czy nasze czynniki miarodajne zdają sobie sprawę z tego, że optymizm, czy nawet entuzjazm, jaki niewątpliwie spowodują zarządzenia odpisania w ten, czy inny sposób olbrzymich i nieściągalnych zaległości podatkowych, — jest tak drogi w dzisiejszych czasach apatji i kryzysu zaufania, że cena tego nastroju przekracza znacznie miljard zaległości podatkowych? **Vir.**

———o-O-o———

KRONIKA KRAJOWA

O przedłużenie umów polsko-sowieckich

W styczniu 1933 wygasa termin umów polsko-sowieckich w sprawie tranzakcyj realizowanych na terenie Polski przez Sowpoltorg. W związku z tem podjęte zostały w Warszawie pertraktacje w sprawie przedłużenia tych umów.

Jak zwiększyć ruch na kolejach?

Wicemin. inż. Gallot zwołał na dzień 14 bm. konferencję naczelników wydziałów handlowo-taryfowych, celem omówienia środków, które należy przedsięwziąć, aby zwiększyć ruch na kolejach oraz unormować konkurencję linji autobusowych.

Najlepszym środkiem w tym kierunku byłoby przecież obniżenie taryf kolejowych.

Dalsze obciążenia na rzecz bezrobotnych

W Ministerstwie Skarbu pod kierownictwem wiceministra Jastrzębskiego prowadzone są prace nad projektem ustawy o niesieniu pomocy bezrobotnym. Prace będą ukończone pod koniec listopada. Przypuszczać należy, że nowe przedłożenie rządowe pociągnie za sobą dalsze obciążenia.

Ważne dla posiadaczy polis niemieckich

Z dn. 30 listopada upływa prekluzyjny termin do zgłaszania roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, zawartych przez obywateli polskich z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń i objętych art. 21 polsko- niemieckiego układu waloryzacyjnego. Rejestracji podlegają roszczenia z umów ubezpieczeń na życie: a) opiewających na marki polskie, ruble i korony austrjackie; b) z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów w Austrji.

Roszczenia zgłaszać należy pod adresem Komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń, Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1. **Roszczenia niezgłoszone w powyższym terminie zostaną uznane za wygasłe.**

———o0o———

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Stosunki handlowe polsko-sowieckie

Staraniem Związku Przemysłowców, odbył się onegdaj w sali tut. Izby Przemysłowo- Handlowej odczyt na temat polsko- sowieckich stosunków handlowych, który wygłosił p. Szymon Natanson z Krakowa.

Prelegent skreślił rozwój dotychczasowych stosunków naszych z Sowietami i dał obraz ogólnego handlu zagranicznego Z. S. R. R. Wykazał on, że mimo, niedociągnięć w obrotach zagranicznych Sowietów w stosunku do czasów przedwojennych, poziom wytwórczości sowieckiej wzrósł w tym samym czasokresie w wieku dziedzinach gospodarczych podwójnie, a nawet potrójnie. Omawiając szczegółowo eksport Polski do Sowietów w ostatnich latach doszedł prelegent do konkluzji, że odbywa się on w bardzo skromnych rozmiarach, aczkolwiek względy bliskiego sąsiedztwa i inne przesłanki uzasadniałyby znacznie intensywniejszą współpracę gospodarczą obu państw. Zdaniem prelegenta, najważniejszą przeszkodą w obrotach handlowych obu krajów jest brak jakiejkolwiek umowy handlowej.

W tem miejscu przedstawił on w krótkim zarysie projekt handlu clearingowo- kompenzacyjnego, który odbyć miałby się w 70 proc. eksportu polskiego, zaś pozostałe 30 proc. wywozu miałby pójść na kredyt. W tym celu proponuje powołanie w życie izby clearingowej i stworzenie syndykatu z pośród polskich instytucyj finansowych z kapitałem 30 milj. zł. Ogólny wywóz z Polski do Sowietów przewiduje prelegent na sumę 250 mil. złotych rocznie, a przywóz nasz stamtąd na 170 milj. zł. rocznie.

Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której między innymi zabierali głos pp. Sen. Adelmann, Inspektor Pracy Czarniecki i Dr. Spitzer.

———oOo———

KRONIKA ZAGRANICZNA

Co będzie z długami wojennemi?

Dzienniki londyńskie przewidują, że Wielka Brytanja wystąpi za parę dni do Ameryki z notą, wskazującą na zmienione warunki ekonomiczne, które dostatecznie uzasadniałyby nowe posunięcie Stanów Zjedn. w sprawie długów wojennych.

Coprawda Wielka Brytanja podkreśli w swej nocie, że nie ma przez to zamiaru odmówić wypłaty, o ile Ameryka jej zażąda. Niektóre dzienniki liczą na to,że Hoover na podstawie takiej noty brytyjskiej skorzysta z okazji swej przejściowej sytuacji i ogłosi moratorjum na 3 mies., aż do objęcia rządów przez Roosevelta, przerzucając decyzję w tej sprawie na nowego prezydenta.

Handel kompensacyjny z Holandją

Do Holandji wyjeżdża w najbliższych dniach specjalna delegacja polska dla przeprowadzenia kompensacyjnej transakcji handlowej. Holandja ma sprowadzić z Polski produktów włókienniczych i drzewnych na sumę około 20 miljonów zł., natomiast Polska nabywa różnych towarów kolonjalnych i owoców południowych z kolonji holenderskich za 10 milj. zł. Rokowania mają toczyć się przez kilka tygodni w Amsterdamie, Rotterdamie i Paryżu.

———o———

INFORMATOR GOSPODARCZY.

M. F. ZIELONAL.: 1) Komisja Rozjemcza dla spraw właścicieli nieruchomości i dozorców orzekła w analogicznym wypadku, że stróżowi przysługuje za wykonywanie odnośnych czynności wynagrodzenie w wysokości 50 proc. poborów, płaconych przez gospodarza. 2) W myśl art. 5 p. 3 ust. o Kasach Chorych ma pracodawca obowiązek ubezpieczyć w Kasie Chorych praktykanta, nawet niepobierającego żadnego wynagrodzenia. 3) Opłaca podatek dochodowy i obrotowy oraz musi wykupić patent III. kateg. handlowej. Zeznanie o dochodzie należy złożyć do 1 marca 1933 r.

I. SCH. KRAKÓW: Dług przedawnia się po trzech latach, przyczem postępowanie ugodowe wstrzymuje przedawnienie. Może Pan zatem pretensję tę zaskarżyć, o ile Pan nie chce dopuścić do jej przedawnienia.

„NOWA OFIARA PODATKÓW: Postępowanie Urzędu Skarbowego jest więcej niż bezprawne. Proszę wnieść odwołanie do Urzędu Skarbowego z żądaniem wyłączenia bezprawnie zajętych ruchomości. W podaniu o wyłączenie należy udowodnić, że ruchomości te wzgl. towary są własnością Pańską i jeżeli władza skarbowa do 14 dni nie wyłączy ruchomości tych, może Pan Urząd Skarbowy zaskarżyć. Zwracamy jednak u-

wagę, że Urzędowi Skarbowemu musi Pan przytoczyć wszystkie dowody, w przeciwnym bowiem wypadku, nawet gdyby Pan wygrał proces sądowy, poniósłby Pan wszystkie koszty sądowe.

J. K J. CHABÓWKA: 1) Podatek wojskowy musi się płacić. Odpisy istnieją tylko dla bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. 2) Urząd Skarbowy nie ma prawa tego czynić. Właściciel pensjonatu winien wystąpić z żądaniem wyłączenia. 3) Wolno egzekwować, za wyjątkiem ruchomości niezbędnych do życia, wzgl. do prowadzenia przedsiębiorstwa. 4) Może zabezpieczyć. Nie możemy radzić. 5) O ile Pan będzie wypiekał mace z nieswojej mąki, to władza skarbowa zasadniczo nie ma prawa mac tych egzekwować. Władza skarbowa może się jednak oprzeć na orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie art. 92 pod przemysł, i na tej podstawie zająć mace, jako „należne do przedsiębiorstwa“. Spór w takim wypadku byłby skomplikowany. 6) Niech Pan zażąda ustnych informacyj co do podstaw wymiaru, a więc jaki obrót przyjęto, jaką stawkę zyskowności zastosowano, czy wszystko potrącono etc.

B. M. KRAKÓW: Musi Pan wykupić dwa świadectwa przemysłowe.

Cytujemy głosy prasy
o czwartkowych zajściach antysemickich w Krakowie

Ze względów cenzuralnych byliśmy zmuszeni ograniczyć się w numerze wczorajszym do zamieszczenia urzędowego komunikatu wojewódzkiego o przebiegu zajść antyżydowskich, jakie miały miejsce we czwartek na Uniwersytecie Jagiellońskim względnie na przyległych ulicach naszego miasta. (Komunikat ten znajdą Czytelnicy z prowincji na str. 15-tej dzisiejszego numeru.)

Poniżej cytujemy — nieskonfiskowaną — relację „Naprzodu“ o zajściach:

„Wczoraj (we czwartek) młodzież wszechpolska urządziła nabożeństwo żałobne w kościele Kapucynów w rocznicę tragicznej śmierci podczas rozruchów antysemickich śp. Stanisława Wacławskiego, słuchacza uniwersytetu w Wilnie. Po nabożeństwie uczestnicy żałobnej manifestacji udali się pochodem do gmachu Collegium Novum. Młodzież grupująca się przed gmachem uniwersytetu poczęła **wśród okrzyków antysemickich dążyć w stronę rynku.** Wśród zamieszania przyszło u wylotu ul. Wolskiej do bójki, w czasie której student filozofji 20-letni **Tadeusz Pietsch** został ugodzony nożem pod łopatkę, zaś **Mendel Rubin** (lat 20) monter odniósł ranę zadaną kamieniem w oko. W czasie bójki **wybito kilka szyb w restauracji Goldmanna na rogu ul. Wolskiej.** Grupa studentów ruszyła następnie w ul. Jagiellońską, gdzie od uderzenia kamieniem doznał rany na głowie 19-letni **Stanisław Kosma**, słuchacz U. J. Wszystkich trzech opatrzyło pogotowie ratunkowe. **Z ul. Jagiellońskiej przedostała się grupa studentów w ul. Szewską, a następnie na Rynek, dążąc w stronę ul. Florjańskiej.** Demonstranci, do których dołączyli się zaraz osobnicy z uniwersytetem nie mający nic wspólnego, weszli w ul. Florjańską, gdzie z tłumu **padł kamień, wybijając wielką szybę wystawową w sklepie Braciejowskich.** Gdy demonstranci, w ilości około 200 osób wydostali się przez bramę Florjańską w okolice Barbakanu, kilkun. posterunkowych, którzy nadjechali samochodem, rozpędziło tłum pałkami gumowemi. Za chwilę ponownie demonstranci zebrali się pod gmachem Akademji sztuk pięknych, gdzie ponownie przyszło do starcia z policją. Na policję przewieziono zakratowaną karetką samochodową kilku studentów aresztowanych pod czas demonstracyj.

Zajścia zlikwidowano koło godz. 1 popołudniu“.

Ze sprawozdania o zajściach, zamieszczonego w „Il. Kurjerze Codz.“, wynika, że pobicie Tadeusza Pietscha spowodowane zostało jego „dość wybitnym wyglądem semickim, jakkolwiek jest chrześcijaninem“.

Wczoraj panował spokój

Wczoraj, w piątek, panował w Krakowie spokój. Młodzież obwiepolska nosiła zielone wstążeczki. Dwóch 18-letnich medyków z I. roku Antoni Jakubowski i Tadeusz Gadlec (zamieszkali w YMCA) zaczepili przedpołudniem na ulicy Sławkowskiej naszego tow. dra G. T. Posterunkowy obu młodzieńców zielonowstążkowych na żądanie dra T. wylegitymował. Sprawa oprze się o sąd.

PRASA ENDECKA

zarówno stołeczna jak i prowincjonalna, zamieszcza o zajściach czwartkowych w Krakowie kłamliwe relacje, w których winę tych zajść przypisuje się — Żydom.

Podsłuch telefoniczny
Ball-Band'u na stronie 16-tej

O wyzyskanie możliwości
Na marginesie Zjazdu Prezesów K. L.

Wchodzimy obecnie w okres zimowy, kiedy objektywno możliwości dla każdej pracy a specjalnie o charakterze organizacyjnym się zwiększają. — Właśnie u progu tego okresu zbiera się w Tarnowie jutro 13 bm. Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych organizacji sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska, organizacji uchodzącej za jedną z najlepiej zorganizowanych w światowym ruchu sjońskim i s. niejednym wypadku stawianej za wzór pracy sjonistycznej innym krajowym organizacjom. To stanowisko, jakie organizacja krajowa zach. Małopolski i Śląska zajmuje w światowym ruchu sjońskim, wywiera też silny wpływ na cały tok naszej pracy sjonistycznej. Organizacja nasza, z której m. in. wyszło hasło odrodzenia światowego ruchu sjońskiego i która stała się kolebką ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej stale dąży do udoskonalenia swoich form organizacyjnych dla spotęgowania wydajności swej pracy, wzmożenia siły potencjalnej organizacji. Właśnie takiemu celowi służyć ma Zjazd Prezesów zwołany na niedzielę do Tarnowa; jedyny referat, jaki na zjeździe będzie wygłoszony, poświęcony jest „Naszej pracy organizacyjnej“.

I jakkolwiek nasza organizacja dzielnicowa zajmuje przodujące stanowisko w ruchu sjonistycznym pod względem pracy organizacyjnej, to jednak istnieją jeszcze i tu olbrzymie niewyzyskane dotychczas możliwości pracy. Kto bliżej obserwuje życie organizacyjne w miastach i miasteczkach, tego uderzyć musi pewien charakterystyczny szczegół: **zmiana warty przed ołtarzem pracy sjonistycznej.** Kto wsłuchuje się w tętno naszej pracy organizacyjnej, ten słyszy coraz silniejsze i mocniejsze kroki zbliżających się kadr młodzieży, które wkraczając na arenę życia sjonistycznego, silną dłonią obejmują ster naszej pracy. Temu dodatniemu objawowi towarzyszy jednak fakt ujemny: oto setki i tysiące sjonistów, niedawno jeszcze czynnych bojowników idei, przy całej swej dalszej wierności dla sjonizmu i ciągłej gotowości do ofiar, przesuwają się stale z pierwszych szeregów, ustępując z placu pracy przed pochodem młodzieży. Z uczuciem zadowolenia, dumy i radości patrzą ci starzy bojownicy na pełne zapału szeregi naszej młodzieży, i pewni ich wierności i gotowości do ofiar, spokojni o przyszłość i losy sjonizmu chętnie kładą w ich ręce i na ich barki cały ciężar prasy sjonistycznej, odsuwając się coraz bardziej od warsztatu pracy, zmieniając swą rolę. Z czynnych bojowników przemieniają się w „emerytów“ pracy sjonistycznej, dając się z dobrotliwym uśmiechem ojca zadowolonego ze swojej „pociechy“ odsunąć od pracy.

Ten stan rzeczy oderwania się masy obywatelskiej od **czynnej** pracy musi ulec zmianie. Aczkolwiek wzrost kadr młodzieży sjonistycznej, które stają się czynnikiem decydującym w światku młodzieży i go opanowują jest radosnym i dodatnim objawem, to jednak towarzyszące temu pochodowi młodzieży skutki ujemne pobudzić nas muszą do refleksji i szukania możliwości przeciwdziałania im. — Zjazd Prezesów powinien w pierwszym rzędzie problemom uaktywnienia tych szerokich sfer obywatelstwa sjonistycznego, poświęcić baczną uwagę. Zjazd tarnowski winien głośnem echem odezwać się w społeczeństwie sjonistycznem. — Zjazd musi znaleźć drogę do uaktywnienia wszystkich sjonistów — i dać impuls do rozbudowy tych form organizacyjnych, jakie są konieczne dla wszystkich sfer, a specjalnie starszych naszego ruchu.

Obecne tempo pracy odbudowawczej w Palestynie wymaga podwojenia wysiłków, wykorzystania wszystkich możliwości. Dlatego hasłem naszem jest:

Wszyscy na pokład!

Wszyscy sjoniści starsi i młodsi do szeregów, do organizacji!

Realizacja tych haseł i droga do tego prowadząca — to zadanie Zjazdu. **era.**

ECHA ZE ŚWIATA.

W jaki sposób chciano wyłudzić od paryskiego Rotszylda cztery miljony franków

Przed jednym ze sądów karnych w Paryżu toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko czterem jegomościom, którzy w łatwy sposób chcieli dostać się w posiadanie czterech miljonów franków. Plan był rzeczywiście bardzo sprytnie obmyślony i byłby się napewno udał, gdyby nie pewna drobnostka, której oskarżeni nie przewidzieli.

Sprawa przedstawia się następująco: Jak wiadomo, baron Henri Rotszyld jest wielkim amatorem teatru i wybudował nawet na Place Pigalle jeden z najelegantszych teatrów w Paryżu. Pierwszym dyrektorem teatru był Feliks Camoin, który zawarł z baronem Rotszyldem umowę, podpisaną przez tegoż ostatniego. Serdecznym przyjacielem dyr. Camoina był kupiec paryski Lacant, z którym Camoin uczęszczał jeszcze do gimnazjum. Wybierając się na wycieczkę automobilową, zdeponował Camoin u swego przyjaciela Lacanta kasetkę, zawierającą rozmaite dokumenty. Niefortunną była ta wycieczka automobilowa — Camoin padł ofiarą katastrofy. Lacant po tem tragicznem wydarzeniu otworzył kasetę, nie mając z początku żadnych oszukańczych zamiarów. W kasecie znalazł umowę podpisaną przez barona Rotszylda, a w tymże właśnie momencie zrodziła się w nim myśl oszustwa. Postanowił sfabrykować czek, który byłby zaopatrzony w oryginalny podpis barona Rotszylda. W kunsztowny sposób odcięto podpis barona Rotszylda z kontraktu zawartego między nim a dyrektorem Camoinem i umieszczono ten podpis na czeku. Dla spieniężenia tego czeku musiał jednak Lecant mieć pomoc jeszcze kilku ludzi. Zwrócił się więc do znajomych dwóch agentów handlowych, Pascala i Ferenouxa oraz do właściciela garażu Gintoliego. Wszyscy czterej spólnicy doszli do przekonania, że czek z podpisem barona Rotszylda, opiewający na **cztery miljony franków**, należy przedstawić nie jakiemuś bankowi w Paryżu, lecz bankowi prowincjonalnemu. Wybór padł na dom bankowy w Baucaire, i tu się właśnie oszustom noga powinęła, nie przewidzieli bowiem, że jakiś bank prowincjonalny będzie na tyle ostrożny, by przed wypłatą kwoty tak olbrzymiej spytać się barona Rotszylda, czy jego podpis na czeku jest autentyczny. W ten sposób wpadli oszuści w pułapkę i nietylko się nie obłowili, ale jeszcze do całej afery dołożyli, a w dodatku muszą teraz we więzieniu odpokutować za chęć łatwego wzbogacenia się.

Międzynarodowy hochsztapler w pułapce

Człowiek, który miał 24 fraki

Policji paryskiej udało się onegdaj aresztować jednego z najbardziej wyrafinowanych hochsztaplerów międzynarodowych.

W jednym z najelegantszych pensjonatów paryskich zamieszkał markiz Goldstone d'Avison, książę Montfaucon, sekretarz generalny arystokratycznej Royal Stuart Society w Londynie. Młody markiz bajecznie się prezentował w mundurze pułkownika angielskiego, a na piersi jego błyszczały trzy rzędy rozmaitych orderów i odznaczeń. W Paryżu był mile widzianym gościem w salonach arystokracji. Onegdaj zapukał do jego apartamentów komisarz policji paryskiej Badin, ale kamerdyner oświadczył mu, że pan jego nie może teraz nikogo przyjąć, gdyż ma wizytę pewnej eleganckiej damy. Badin nie chciał jednak ustąpić, tak że pan markiz musiał do niego wyjść, by się dowiedzieć, że... jest aresztowany. Napróżno przedkładał wszystkie swe odznaczenia, listy polecające i inne dokumenty. Nic to nie pomogło, pan markiz musiał się udać na komisarjat. Tam mu takie przedłożono dowody, że markiz przyznać musiał, iż nie jest wcale markizem, że się nazywa całkiem zwyczajnie Joe Golstone i urodził się w Kairze, że wszystkie dokumenty sfałszował, ordery skradł, i że, wreszcie, nie ma prawa do paradowania w mundurze pułkownika angielskiego.

Joe Golstone był przez policję międzynarodową oddawna już poszukiwanym hochsztaplerem i fałszerzem czeków, który wspaniale umiał żyć cudzym kosztem. Ze samego Paryża wpłynęło przeciwko niemu 18 doniesień o fałszowanie czeków. Joe Golstone miał jednak jeszcze jedno źródło dochodów, a mianowicie oszustwa matrymonjalne. W ostatnim czasie aż trzy razy się ożenił. W Egipcie zostawił starszą kobietę, której zabrał wszystkie jej kosztowności, w Londynie ożenił się z młodą, bardzo ładną córką kupca, której zaimponowały jego manjery arystokratyczne, a trzecią jego żoną była Francuzka, wdowa po właścicielu dóbr. W Paryżu był lwem salonów i potrafił oczarować starsze zwłaszcza damy, które finansowo go wspierały. Przyznać trzeba, że umiał żyć po wielkopańsku, a sprawa kosztów nie odgrywała żadnej roli. W jednym z najbardziej wytwornych hoteli paryskich urządził przyjęcie dla swych przyjaciół i znajomych, przyczem zapomniał tylko... uregulować rachuneczek. Nie przeszkodziło mu to wcale, by spróbować szczęścia w innym hotelu, gdzie chciał znowu urządzić przyjęcie dla znacznie szerszego koła swych znajomych paryskich. Ale dyrektor tego hotelu był już ostrożniejszy i zażądał wcale znacznej zaliczki. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono około 80 orderów oraz wspaniałą garderobę, zawierającą m. in. aż 24 fraki.

Czy nowe przegrupowanie w żydowskiej prasie w Warszawie?

Żabotyński współpracownikiem „Momentu"

Od kilku tygodni krążyła wśród żydowskich sfer dziennikarskich pogłoska, że Wł. Żabotyński, który stale współpracował w „Hajncie", opuszcza to pismo i zostaje współpracownikiem „Momentu". Pogłoska ta sprawdziła się. Wczoraj szy bowiem „Moment" ogłasza na pierwszej stronie wiadomość, że Wł. Żabotyński będzie odtąd stale zasilał to pismo swoimi artykułami i pracami. Równocześnie „Hajnt" ogłasza komunikat, w którym donosi o rozstaniu się z Żabotyńskim i przytacza powody wystąpienia Żabotyńskiego z „Hajntu". Wedle komunikatu „Hajntu", Żabotyński uzależnił swoją dalszą współpracę w tem piśmie od przyjęcia w skład komitetu redakcyjnego znanego działacza rewizjonistycznego i dziennikarza dra J. Szechtmana z Paryża. Dr. Szechtman miał być niejako „komisarzem rewizjonistycznym" w „Hajncie". Żądanie to „Hajnt" odrzucił, nie chcąc stać się organem ciasno rewizjonistycznym. To stanowisko „Hajntu" miało spowodować wystąpienie Żabotyńskiego.

Niezależnie od komunikatu wydawnictwa „Hajntu" trzeba zaznaczyć, że Żabotyński ze względu na znane bezwzględnie wrogie stanowisko pos. Grünbauma wobec rewizjonizmu i z powodu niektórych posunięć pozostających pod wpływem posła Grünbauma współpracowników, zrezygnował ze współpracy w „Hajncie". „Moment", który często daje wyraz zapatrywaniom grupy „Ejt Liwnot", będzie prawdopodobnie, jeśli nie wprost organem rewizjonistów, to w każdym razie wobec rewizjonizmu zajmie stanowisko nader przychylne.

—o§o—

NA 431 KSIĄŻEK HEBRAJSKICH, które ukazały się w Palestynie w ciągu ostatniego roku, 311 wyszło w Tel Awiwie. Reszta w innych miastach palestyńskich.

MAGEJN DAWID ADOM, tel awiwskie pogotowie ratunkowe udzieliło od stycznia do września 1932 pomocy w 2068 nieszczęśliwych wypadkach. Od czasu istnienia tego pogotowia (7 lipca 1930) pogotowie udzieliło pomocy w 3.100 wypadkach.

TEL AWIW otrzymał z okazji ostatnich świąt szereg depesz powitalnych. Wśród powitań zwracał uwagę list powitalny gubernatora okręgu jerozolimskiego Campbella pisany własnoręcznem pismem w języku hebrajskim.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO TELEFONICZNE w Palestynie wniosło na ręce Wysokiego Komisarza Libanonu prośbę o przekazanie mu koncesji na zakładanie telefonów w Libanonie.

UŚMIECHNIJ SIĘ

GWARANCJA.

Chory: — Obawiam się, panie doktorze, że mogą mnie uznać za zmarłego i pochować w czasie letargu.

Lekarz: — Niech się pan nie obawia, może pan w zupełności polegać na mnie. (Le Rire).

PODRÓŻ DO PARYŻA.

(Monolog).

Trzy razy zwiedzałem Paryż. Poraz pierwszy w towarzystwie. Kosztowało tanio. Poraz drugi z żoną. Wypadło drogo. Wreszcie poraz trzeci solo i to mnie kosztowało najdrożej. (Journal).

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncerty Chopinowskie

Komitet Dni Chopinowskich w Polsce urządzał przez kilka ostatnich tygodni przez uproszone ad hoc stworzone organa filjalne w większych miastach Polski koncerty chopinowskie, celem zebrania funduszów na założenie muzeum w domu urodzin Chopina, sprowadzenie zwłok do Polski, wystawienie pomnika i dla propagandy sztuki największego kompozytora polskiego. Do celu tego stanęły na zawołanie komitetu krakowskiego pod ofiarnem przewodnictwem prof. dra Jachimeckiego wszystkie odtwórcze siły muzyczne Krakowa i z ochoczą gotowością zaprezentowały na trzech koncertach uroczystych wspaniałą rewję muzyki Mistrza.

Pierwszy koncert poświęcony był fortepjanowi w doskonałej interpretacji: dziewięcioletniej Czernówny, cudownego dziecka o znacznym już dziś poziomie interpretacyjnym i solidnej technice, wróżącej przyszłą pianistkę — i znanych wytrawnych pianistów pp. Jaquesa Marmora i Martusiewiczówny; nadto słyszeliśmy pieśni w salonowem wykonaniu p. Güntherówny. Koncert ten poprzedziła piękna w formie i treści, głęboko przemyślana prelekcja prof. dra Reissa.

Poranek symfoniczny, zainaugurowany literacko natchnionem przemówieniem prof. dra Jachimeckiego wypełniły oba koncerty fortepjanowe: f-moll w lirycznem, miękkiem ujęciu p. Berkwitzówny i e-moll mistrzowsko wykonany przez prof. Münzera. Między koncertami wykonano nudną Miernotę Noskowskiego: symfoniczne warjacje na temat a-dur preludu. Dyrygowali pp. Barański i prof. Dymek i Walewski.

Trzeci koncert poświęcony był białym krukom muzyki Chopina, a to utworom na instrumenty smyczkowe z fortepjanem, w formach kameralnych. Nie uwłacza w niczem potędze i wielkości przecudnej muzyki Chopina stwierdzenie, że w dziełach kameralnych (trio op. 8 i sonacie wiolonczelowej op. 65) zawodzi inwencja Chopina, a natomiast styl i ta najbardziej osobista, tak charakterystyczna nuta jego muzyki, która pozwala słuchaczowi natychmiast poznać autorstwo.

W młodziutkim czeliście Mikulskim poznaliśmy talent wiolonczelowy. Trio wykonali z polotem prof. Hoffman, Mikuszewski i Macalik. Prócz utworów kameralnych popisał się nasz doskonały pianista Karol Klein znakomitą techniką w etiudach i szczerością odczucia w Balladzie as-dur i Barkaroli. W utworach wiolonczelowych współdziałała bardzo muzykalnie p. Sacewiczowa. W prelekcji cytował dyr Walewski głosy najlepszych znawców muzyki Chopina, wykazując jej wieczną świeżość i żywotność.

Dr. Apte.

Z kampanji wyborczej w Ameryce



Powyżej odbitka taśmy filmowej, przedstawiająca prezydenta Roosevelta, przemawiającego podczas kampanji przedwyborczej.



Na zdjęciu prezydent Roosevelt (na prawo) obok „szefa sztabu wyborczego“, Roberta Jacksona, który kierował całą kampanją wyborczą.

GRUBASY ULEGAJĄ ŁATWIEJ CHOROBOM.

Prof. K. Kiskalt przeprowadził szereg badań i doświadczeń nad królikami, świnkami morskiemi i myszami, z których wynika, że zwierzątka dobrze odkarmione i tłuste ulegały znacznie łatwiej infekcji i chorobom zakaźnym, niż egzemplarze chude. Z obserwacyj zaś swoich nad pacjentami wysnuwa prof. Kiskalt wniosek przez analogję, że ludzie otyli i grubasy ulegają tak samo jak zwierzęta, łatwiej chorobom i w znacznie słabszym stopniu je znoszą.

ZE SPORTU.

Niedziela ligowa

(h) Ostatnie mecze ligowe przyniosły rehabilitację drużyn krakowskich po poniesionych ostatnio klęskach. Cracovia dzięki nierozegranej z 22 p. p. wyszła na czoło tabeli i utorowała sobie drogę do mistrzostwa. Wisła dowiodła zwycięstwem nad pretendentem do tytułu mistrzowskiego powrót do formy a Podgórze, remisując z Legją, zdobyło znaczne szanse na awans do extraklasy.

Jutrzejsza niedziela, wywrze niezbyt duży wpływ na ukształtowanie tabeli ligowej. Z czterech spotkań na czoło wybija się mecz Pogoń—Ruch we Lwowie. Pogoń, mimo że w Krakowie nie potwierdziła aspiracyj do berła mistrzowskiego, z walki z Ruchem powinna wyjść zwycięsko, zwłaszcza że utrata choćby jednego punktu pozbawiłaby Lwowian wszelkich szans na mistrza. Meczem lwowskim obie drużyny zamykają swój sezon ligowy. Teoretycznie rywalem Cracovii i Pogoni jest jeszcze ŁKS, który gości u siebie Garbarnię. Garbarnia dążyć będzie do zajęcia lepszego miejsca jak ósme, niezbyt dla mistrza zaszczytne, to też walka będzie dla ŁKSu mimo własnego boiska trudna do wygrania. Legja, zamykająca grupę czołową, zmierzy swe siły z Polonją. Za faworyta uważać należy Legję. Polonja, choć zajmuje ostatnią lokatę, nie znajduje się w sytuacji najgorszej, mając o 3 punkty mniej stracone od Czarnych. Kraków będzie widownią walki dwóch zwycięzców z ostatniej niedzieli: Wisły, która osłabiła znacznie szanse Pogoni i Warszawianki, która zadziwiła opinję wygraną z Wartą. Mecz więc będzie należał do interesujących i zaciętych, Wisła jednak powinna opuścić boisko jako zwycięzca.

Olbrzymie zainteresowanie obudził w grodzie podwawelskim mecz finałowy o wejście do Ligi Podgórze—Legja. Zwycięstwo Krakowian przyniosłoby Krakowowi czwartego reprezentanta w Lidze, w razie remisu zadecyduje spotkanie na gruncie neutralnym, mało zresztą prawdopodobny sukces Legji wywalczyłby Poznańczykom miano klubu ligowego.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) Przedruk wzbroniony.

PRZYGODA OMARA KHALID

(10) (Ciąg dalszy.).

— Czego sobie życzysz, młodzieńcze? — przerwał mu rozmyślania gruby głos, podobny do dźwięku trąby mosiężnej.

— Jestem Omar Khalid, syn Husseina — odparł Omar, przykładając dłoń do czoła i piersi. — Ojciec przysłał mię do Kair na zakupy...

Tłuszczem nalane oblicze Alego rozjaśniło się w przyjaznym uśmiechu. Wyciągnął pulchną dłoń.

— Bardzo się cieszę! Co porabia zacny Hussein? Jak idą interesy w Assuan? Czy jest prawdą, że do Assuan przybyło wielu Inglizi i zakupują dużo towaru? Opowiadaj Omarze, jestem bardzo ciekawy!

Nim zdążył otworzyć usta dla dania odpowiedzi, szybkomówny Ali ujął go pod ramię i poprowadził ku wyjściu.

— Wybacz, drogi przyjacielu, że chwilowo nie mogę ci więcej czasu poświęcić. Sklep jest pełny gości. Ty zapewne zamierzasz kupić dużo towaru a to wymaga czasu. Przyjdź do mnie wieczorem. Spożyjesz ze mną skromny posiłek, poczem omówimy interes.

Zdumiony Omar znalazł się na ulicy. Nie gniewał się bynajmniej na Alego, że go w ten sposób ze sklepu wyprosił. Jako kupiec znał cenę czasu, a pozatem z natury nie był zbytnio wrażliwy.

Spędził dzień, wędrując po mieście. Zwiedził kilka meczetów i odprawił rytualne ablucje. Zachwycały go wspaniałe wystawy i szalony ruch. Postanowił przed wyjazdem kupić szal dla żony, naturalnie w tanim gatunku.

Popołudniu przespał się w parku Ezbekijeh. Wyciągnął się wygodnie na ławce kamiennej i chrapał miarowo, ku wielkiej uciesze gawiedzi. Dopiero pod wieczór policjant spędził go z legowiska.

Zamykano już sklepy w khan el- Khalili, gdy się zjawił u Alego Amudy. Bogaty kupiec, odziany w szafirowy, jedwabny burnus i kosztowny zawój z białego muślinu, zaprowadził go do dużej komnaty, zdobnej w barwne dywany. Posadził gościa na honorowem miejscu, na wzniesionym nieco liuanie. Na znak, dany klaśnięciem w pulchne dłonie, służący przyniósł srebrną miskę z wonną wodą. Gospodarz i gość, celem uczynienia zadość przepisom rytualnym, umaczali ostrożnie końce brudnych palców w pachnącej wodzie. Potem zaczęła się uczta. Omar żarł, jak zgłodniały wilk. W myśl tradycji, gardzącej zamorskim wynalazkiem noża i widelca, palcami pakował do ust tłuszczem ociekające kawały baraniny i garście ryżu. Smaczny sos spływał mu kącikami ust, ściekając na świąteczny burnus. Zajęty spożywaniem darów bożych, nie zważał na ten drobny szczegół. Palce wycierał ukradkiem w poduszkę, na której siedział. Na zakończenie podano słodkie daktyle i czerwone owoce granatu.

Po spożyciu nader obfitego posiłku gospodarz poczęstował Omara grubym papierosem z złotawego tytoniu syryjskiego. Omar, napchany jadłem aż po samo gardło, uczuł dla Alego nagły przypływ sympatji. Pewny był, że zakupi towar po taniej cenie.

Ali odsapnął i mlasnął smakowicie językiem. Jego małe ślepki, ginące w fałdach żółtego tłuszczu, wyrażały błogostan duszy.

— Teraz czasy są ciężkie — zaczął namaszczonym tonem — nikt nie wie, co będzie jutro. Towaru brak, tkacze w Assiut przerwali pracę. Żądają łajdaki podwyżki płac...

— Mnie się zdaje, że w handlu zaczął się ruch — odważył się wtrącić Omar. — Przyjechało wielu Inglizi...

Gospodarz zgromił go wzrokiem.

— Mylisz się, młodzieńcze. Przemawia z ciebie brak doświadczenia. Jako stary kupiec jestem pewny, że tkaniny lada dzień podrożeją.

— Przed tygodniem tkaniny potaniały, jest nawet nadzieja...

— To tylko pozorna zniżka. Czy nie wiesz, że egipski funt poszedł wgórę na giełdzie londyńskiej?

Omar po raz pierwszy w życiu dowiedział się o istnieniu giełdy. Nie zdawał sobie dokładnie sprawy, co to za instytucja. Zresztą Ali, dla głębszego wrażenia, wymówił to tajemnicze słowo po angielsku, z zagranicznym akcentem.

— To prawda... — bąknął, usiłując zakłopotanie pokryć mądrą miną. — Ale...

— Tutaj niema żadnego ale! — żachnął się Amuda. — Towar musi podrożeć. Kto dzisiaj kupuje, ten jutro dużo zarobi.

Omar przyszedł do przekonania, że będzie miał ciężką przeprawę. Ali, mimo niezmierne pokłady tłuszczu, okazał się twardy, jak głaz granitowy.

— Mogę ci sprzedać czarną tkaninę po pół piastra za dirhem, zaś białą po jednym piastrze.

Omarowi zrobiło się słabo. (C. d. n.).

Adolf Drugi

(od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w listopadzie.

Adolf Pierwszy — to naturalnie „największy człowiek z Braunau“, jedyny wódz bestji pangermańskiej, po chaplinowsku uwąsiony sam Hitler in perna. Adolf Drugi natomiast to — — — pan Nowaczyński.

Wyczytałem niedawno w „Gazecie Warszawskiej“ artykuł p. Nowaczyńskiego o „Śpiewającem mieście“. Okropna szkoda, że w „Braunes Haus“ w Monachjum, a i w wiedeńskim sztabie generalnym wojującego hakenkreuzu nie znają języka polskiego. Bo ucieszyliby się panowie hitlerjanie! A jakże: tyle zrozumienia znaleść u kogoś, kto żyje i pisze w tej, jakiejś tam Warszawie.

Ale mimoto byliby hakenkreuzlerowcy w kłopocie, a raczej konflikcie wewnętrznym; z jednej strony nienawidzą Polski i Polaków z całej duszy, bo im przecie Polska „zrabowała“ Poznańskie, Śląsk i Pomorze, a z drugiej strony ten p. Nowaczyński jednak zasługuje na order hitlerowski, order „Czerwonej Krwi“, albo odznakę „Skrytobójczego Mordu“ pierwszej klasy, albo przynajmniej na popularny order „Nienawiści“. Takich orderów niema, ale gdyby były i gdyby w „Brunatnych Domach“ panowało chociażby trochę sprawiedliwości, powinienby jeden z nich koniecznie p. Nowaczyński otrzymać.

Serjo! Bo trzeba posiadać sporą dozę narodowego samozaparcia się, by wroga — zaciekłęgo polskości wynosić pod niebiosy, dlatego tylko, że wróg ten jest równocześnie wrogiem Żydów. I nic tu nie pomoże p. Nowaczyńskiemu przypuszczenie (wypowiedziane zresztą w tonie apodyktycznym), że korespondent wiedeński tego pisma „skomponował ad hoc wierszyk: „Juden, Tschechen und Polen soll der Teufel holen“. Nie lubię się stroić w cudze piórka i nigdy jeszcze nie naruszałem praw autorskich „poetów“ z pod znaku haczykowatego krzyża. Niech się p. Nowaczyński nie gniewa, ale tego wierszyka nie „skomponowałem“. „Skomponował“ go natomiast jakiś szturmowiec studencki z okazji ostatnich brutalnych wypadków na wszechnicach wiedeńskich. I czemu tu się dziwić? Hitlerjanizm polega na rasiźmie. Istnieje wedle tej „wysoce naukowej“ teorji tylko jedna jedyna, szlachetna, zdolna i wybrana rasa w Europie. Aryjska? Właśnie, że nie. Niemiecka, północno-niemiecka, czysto germańska. Jeden był Wotan, jest jeden Hitler i jedna rasa — wszystko inne to „Untermenschen“. Nietylko Żydzi, szanowny panie Nowaczyński! Czytaj pan „Der Völkische Beobachter“, czytaj pan wiedeńskie pismo hakenkreuzlerowców „Deutsch-Oesterreichische Tageszeitung“, a przekona się pan, czy mianem „podczłowieka“ nadludzie hitlerowscy traktują tylko tak przez pana znienawidzonych Semitów, czy też i innych, a w pierwszym rzędzie właśnie Słowian. Co tu pomoże wyliczanie hakenkreuzlerowców o czeskich nazwiskach? Jest to najwyżej dowodem na to, że ci zniemczeni Czesi są renegatami. Roztrąbiły niedawno dzienniki, że paru wysokich funkcjonarjuszy hitlerowskich w Niemczech jest pochodzenia żydowskiego. Czego to dowodzi? Że Hitler kocha Żydów, czy że ci panowie renegaci są pozbawieni charakteru, jak wszyscy renegaci zresztą?

A kto nie pamięta procesu morderców hitlerowskich, którzy zabili w bestjalski sposób **polskiego** robotnika na Śląsku? Kto nie pamięta tej burzy protestu, jaka zerwała się w lesie nacjonal-socjalistycznym: sąd niemiecki śmie zasądzać na śmierć pragermanów, dlatego że ot pobawili się po swojemu z jakimś tam „Untermenschem“ polskim, który był nawet **powstańcem górnośląskim!** Jestem mile połechtany faktem, że p. Nowaczyński tak dokładnie czyta moje korespondencje z Wiednia. Ale nie wystarczają one stanowczo, jeśli chce się wytworzyć sobie obraz prawdziwy hitleryzmu, nie wystarczają chociażby dlatego, że mi p. Nowaczyński nie wierzy. Trzeba koniecznie i prasę hitlerowską czytać.

P. Nowaczyński wykazuje jednak, jeśli idzie o ruch hakenkreuzlerowski z jednej, a Wiedeń z drugiej strony, zgoła zupełną nieznajomość przedmiotu. Naprzykład jest jego zdaniem socjalizm austrjacki „operetkowym“. Nie wiem, czy znajdzie się ktoś jeszcze na całym świecie pisarskim, ktoby był tego zdania. Można twierdzić, że socjaldemokracja niemiecka jest marna, można pobłażliwie patrzeć na dzisiejszy socjalizm w Polsce, ale właśnie austrjacki socjalizm jest nawskroś nieoperetkowy i — przyznać to muszą nawet jego zacięci przeciwnicy — bardzo, a bardzo poważny. Dalej nazywa p. Nowaczyński „Arbeiterkę“ organem Rennera, podczas gdy każde dziecko polityczne wie, że „Arbeiter Zeitung“ znajduje się w ręku radykalnych socjaldemokratów z pod znaku Ottona Bauera, zwalczających w łonie partji ugodowość Rennera. Dla p. Nowaczyńskiego jest rektorem wszechnicy wiedeńskiej ciągle jeszcze „ukochany“ Gleispach, podczas gdy w rzeczywistości przestał on być oddawna, już przed przeszło rokiem.

Ale to są w gruncie rzeczy drobnostki. Chociaż pisarz, uważający siebie i uważany powszechnie za poważnego, nie powinien pisać bzdur. Jak długo jednak te bzdury wynikają tylko z nieznajomości rzeczy, można to jeszcze jako tako wybaczyć. Gorzej jest z tenorem zasadniczym artykułu pana Nowaczyńskiego: poprostu aż podskakuje on z radości, że Wiedeń nie jest więcej „Stadt der Lieder“, „Stadt der Liebe“, siedzibą Fiaków i kultury. Serce mu rośnie na wieść, że na wszechnicach wiedeńskich mają miejsce krwawe, barbarzyńskie awantury, jak serce mu rosło przed rokiem, kiedy banda hitlerowców napadła na „tangujące Rothschildówne“ w Golfklubie wiedeńskim. Wiedeń, jeśli dalej się w tym kierunku rozwijać będzie, zda niezawodnie egzamin na pupilka publicysty z „Gazety Warszawskiej“. Obawiam się jednak bardzo, że się p. Nowaczyński zawcześnie cieszył barbarzyństwem. Niema zbytniej nadziei, by się ono stało kwintesencją życiową Wiednia. Prastara kultura nie tak łatwo daje się zdeptać przez importowane neoprusactwo w brunatnej koszuli. Wpływy stosunków w Rzeszy muszą się i tu, rzecz jasna, pewnem echem odbijać, ale nie są one tak głęboko sięgające jak się panu Nowaczyńskiemu zdaje. W tym wypadku jest u niego „der Wunsch der Vater des Gedankens“. Wiedeń pozostanie dalej „śpiewającem“ i kulturalnem miastem — panu Nowaczyńskiemu na przekór. Czasy się uspokoją i bankructwo tak bezideowego ruchu, jakim jest hitleryzm, prędzej czy później nastąpić musi. Nie pomogą artykuły w „Gazecie Warszawskiej“, nie pomogłaby nawet pielgrzymka pana Nowaczyńskiego do „Braunes Haus“ w Monachjum, którą powinien on naszem zdaniem koniecznie przedsięwziąć, jako dowód hołdu dla Adolfa Pierwszego, zaciętego wroga Żydów i — Polaków...

Niełatwo jest być Adolfem Drugim. Tyle ma się do roboty, tyle trosk i kłopotów...

Dr. Szymon Wolf.

PTAKI NA SAMOLOTACH.

Propaganda lotnistwa doszła i do... ptaków. Ostatnio, w czasie jesiennych przelotów na południe, piloci południowych linij samolotowych mieli jako pasażerów — oczywiście „na gapę“ — ptaki przelotne, które siadały na skrzydłach samolotu dla odpoczynku, ratując się w ten sposób niejednokrotnie od śmierci ze znużenia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

79-letni technik leśny oskarżony o usiłowane morderstwo swego zięcia

Rzeszów, 9 listopada.

Dnia 25 października 1931 w dzień niedzielny rozeszła się po mieście sensacyjna wiadomość, iż 78 lat liczący technik leśny Adolf Dobjasz postrzelił swego zięcia dra Romana Farnkiewicza, inspektora starostw województwa łódzkiego. Sprawca czynu pozostał na wolności, ciężko ranny zięć wyzdrowiał, a wdrożone dochodzenia doprowadziły do aktu oskarżenia, na podstawie którego odbyła się dziś rozprawa oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i na rozprawie przeprowadzonych dowodów ustalono następujący stan rzeczy:

Oskarżony wydał swoją córkę za mąż przed 12 laty za ówczesnego urzędnika tutejszego starostwa dra Romana Frankiewicza, obecnie 38 lat liczącego i to na żądanie swej córki, choć był przeciwny temu związkowi. W rok po zawarciu małżeństwa, zrodziła córka oskarżonego córeczkę, która stała się powodem tragedji sędziwego starca. Oto w 3 miesiące po porodzie umiera po krótkiej chorobie córka oskarżonego i przed śmiercią nałożyła na swą niezamężną siostrę i swego ojca tj. oskarżonego obowiązek opiekowania się pozostałą sierotką, by ta opieka zastąpiła jej matkę. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłej, znalazło jej pozostałe 3-miesięczne dziecko niezwykle staranną opiekę w domu oskarżonego.

Gdy dziecko podrastało, rozpoczął ojciec, który w międzyczasie został przeniesiony do Łodzi, starania u oskarżonego i jego rodziny o zwrot dziecka pod jego opiekę, gdyż jako ojciec chciał sam mieć wpływ na wychowanie dziecka, a nawet w sądzie opiekuńczym w Rzeszowie postawił wniosek o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem części realności dziecka w kwocie 2.000 zł przeznaczonej na wychowanie i utrzymanie dziecka. Sąd odmówił temu wnioskowi stając na stanowisku, iż niepotrzebne jest obciążenie realności dziecka, skoro dziecko ma odpowiednie wychowanie i utrzymanie u swego dziadka. Po ciągłych korespondencjach doszło do tego, że dr. Frankiewicz miał 25 października 1931 r. przyjechać do Rzeszowa po dziecko, które miał oddać do pewnego pensjonatu w Łodzi. Oskarżony otrzymawszy od swego zięcia list o jego przyjeździe do Rzeszowa po dziecko, udał się w nocy z 24 na 25 października 1931 na dworzec kolejowy celem oczekiwania go, chciał bowiem za cenę zatrzymania dziecka u siebie dać zięciowi jakąś poważniejszą sumę pieniężną. W restauracji dworcowej odbywała się konferencja w tej sprawie, w toku której zięć postawił rzekomo swemu teściowi propozycję dania mu 10.000 zł za cenę zatrzymania u siebie wnuczki, liczącej już 11 lat. Oskarżony oburzony tem żądaniem dał do swego zięcia 5 strzałów z rewolweru bębenkowego starego systemu, z których jeden ciężko uszkodził ciało nad obojczykiem, a drugi płuco, w którem pozostałą kulę następnie wyjęto. Poszkodowany zięć ciężko ranny leczył się w szpitalu w Rzeszowie, a następnie w Krakowie, w toku śledztwa zaś zawarta została między teściem a zięciem ugoda, mocą której teść zapłacił tytułem odszkodowania za ból, zwrotu wydatków za leczenie itd. zięciowi 5.000 zł, a zięć pisemnie oświadczył sądowi orzekającemu, że na rozprawie uchyli się od zeznań, korzystając z dobrodziejstwa ustawy i że się z teściem pogodził. Sąd wobec tego nawet nie odczytał jego zeznań w śledztwie złożonych, przy chylając się do wniosku dra Frankiewicza, zwalniając go od złożenia zeznań, wobec czego i zeznania w śledztwie złożone są bez znaczenia.

Oskarżony po powyższym czynie oddał się sam w ręce policji. Natychmiast po zajściu (25 października 1931 r. 4 nad ranem), a mianowicie w kilka godzin został oskarżony wypuszczony na wolną stopę, gdyż wedle opinji prokuratora nie zachodziły warunki do zatrzymania go w areszcie.

Przeprowadzone dochodzenia, jakoteż orzeczenie biegłych- lekarzy dra Maurera i dra Thena z Rzeszowa oraz dra Jakubowskiego i dra Olbrychta z Krakowa wykazały, że oskarżony jako 79-letni starzec działał niewątpliwie w stanie niepoczytalności, wykluczającej karalność lub ją znacznie łagodzącej.

Trybunał wobec tego stanu rzeczy uznał oskarżonego winnym przestępstwa z art. 23 i 235 k. k. przy zastosowaniu art. 18 k. k. (usiłowanie popełnienia przestępstwa zagrażającego życiu i zdrowiu, lecz w takim stanie, że zdolność rozpoznania czynu była znacznie ograniczona) i zasądził go **na 6 miesięcy aresztu bez utraty praw obywatelskich i honorowych, a równocześnie wobec wejścia w życie dekretu amnestyjnego karę mu darował.**

Trybunałowi przewodniczył so. Górski, wotowali wiceprezes so. dr. Byszewski i so. Dworzański, oskarżał podprokurator dr Jedliczka, bronił poseł adw. dr. Liwo. Rad.

Gen. konsul Dr Hausner przybył do Warszawy

Generalny konsul polski w Tel Awiwie, dr. Bernard Hausner przybył w sprawach urzędowych do Warszawy.

Misjonarze porwali chłopca żydowskiego

Dnia 26 września br. wydalił się z domu w Warszawie przy ul. Pawiej 71, 13-letni chłopiec Józef Altman i zniknął bez wieści. Matka zaginionego dziecka wszczęła energiczne poszukiwania i wkońcu dowiedziała się, że chłopca zabrała ze sobą pewna kobieta do domu misjonarzy w Radości. Misjonarze zmusili chłopca do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Obecnie nieszczęśliwa matka zwróciła się do władz w Warszawie, żądając zwrócenia jej dziecka.

Tablica i — napis

Jak wszędzie, tak też i w Poznaniu, odsłonięto onegdaj tablicę ku czci tragicznej ofiary zeszłorocznych smutnych zajść w Wilnie, śp. Stanisława Wacławskiego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo i kazanie w kaplicy akademickiej.

Tablicę wmurowano w hallu nowego domu akademickiego. Napis na tablicy głosi:

„Pamięci Stanisława Wacławskiego, studenta Uniwersytetu Stefana Batorego, **ukamienowanego** przez Żydów w walce o polskość wyższych uczelni w Wilnie w dniu 30 listopada 1931 r."

Jak donosi „Kurjer Poznański" podczas uroczystości wygłosił „okolicznościowe" przemówienie prezes Poznańskiego Komitetu Akademickiego, „którego treściwe słowa wywołały głęboki oddźwięk wśród zgromadzonych".

I co najciekawsze: na odsłonięciu tablicy był obecny p. prof. Sajdak, prorektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Rozwiany sen o 40.000 dolarów

Ze Lwowa donoszą: Sprawa służącej Bielińskiej Katarzyny, wybranki losu, która miała wygrać 40.000 dolarów przybrała sensacyjny obrót.

Po trzech dniach poszukiwań policja znalazła dziewczynę w jednym ze szpitali lwowskich, gdzie leczyła się po zatruciu szprotami. Miała właśnie opuścić szpital.

Wiadomością o głównej wygranej bardzo się ucieszyła i snuła sobie plany, jak kupi kamienicę lub majątek gdzieś pod Lwowem. Sprawę realizacji dolarówki powierzyła adwokatowi B.

W chwili, gdy adwokat prowadził ją ze szpitala, spotkała się z drugim adwokatem, który szpieszył do szpitala, aby Bielińskiej zaproponować prowadzenie sprawy. Między prawnikami wywiązała się na ulicy kłótnia o klientkę.

Gdy adwokat B. udał się następnie do Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego, oświadczono mu, że zaszła pomyłka, że główna wygrana padła na inny numer. Bielińska jest zrozpaczona.

Okazało się, że cała sprawa była grubo niesmacznym trickiem reklamowym firmy sprzedającej losy.

Dwie kobiety przed sądem doraźnym

Z Warszawy donoszą: Onegdaj dokonano na Pradze potwornej zbrodni na osobie 67-letniej Wiktorji Drzazgowej, żonie dozorcy nocnego, którą zastano ciężko ranną od uderzeń siekierą w głowę.

Ustalono, że sprawczyniami strasznego napadu w celach rabunkowych (łup wynosił zaledwie... 10 zł) były: 30-letnia Zofja Pułkownik, bratanica Drzazgowej oraz 16-letnia Felicja Tabiczewska, obie z Rembertowa.

Ranna D. walczy ze śmiercią.

Pułkownik i Tabiszewska staną przed sądem doraźnym.

Echa procesu brzeskiego

Proces o okrzyki na sali sądowej

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę Zofji Glasowej, córki emerytowanego sędziego Sądu Najwyższego Jakóba Glasa, oskarżonej o to, że w dniu ogłoszenia wyroku w procesie brzeskim wznosiła okrzyki: „Precz z wyrokiem!", „Precz z sądem!" itp. Glasowa została aresztowana na sali sądowej.

Na rozprawę stawiła się Glasowa w ciężkiej żałobie, którą nosi po zmarłym mężu. Oskarżona nie przyznaje się do winy i wyjaśnia, że w dniu ogłoszenia wyroku brzeskiego na sali sądowej powstał tumult. W pewnym momencie usłyszała ona okrzyki: „Precz z wyrokiem!", a chcąc wyrazić swe współczucie dla oskarżonych, powtórzyła ten okrzyk, nie wzniosła natomiast okrzyku „Precz z sądem!".

Sędzia przewodniczący Graliński zaproponował umorzenie sprawy z tytułu amnestji. Obrońca nie oponował. Akt oskarżenia zostanie przesłany prok. Goetlowi celem wyrażenia zgody na zastosowanie amnestji.

Uwaga na Ball-Band

na stronie 16-tej

78-letnia staruszka przed sądem

Niecodzienny wypadek był przedmiotem rozprawy sądu okręgowego w Bydgoszczy.

W piątek zasiadła na ławie oskarżonych 78-letnia staruszka Niemka, Augustyna Wojciechowska, pochodząca z Nakła. Starowinę, ledwo trzymającą się na nogach, przyprowadziła siostra miłosierdzia, pod której opieką znajduje się obecnie staruszka.

Staruszka oskarżona była o to, iż umyślnie wznieciła pożar budynku w Nakle. Zgromadziwszy przeróżne sprzęty przy piecu, oblała je natą i podpaliła, jednak bez zamiaru podpalenia budynku. Następnie w zamiarze samobójczym rzuciła się do Noteci, zdołano ją jednak uratować. Pożar został niebawem przez straż ogniową ugaszony i większych szkód nie wyrządził.

Z przewodu sądowego wynikało, że staruszka jest typem psychopatologicznym; z powodu uwiądu starczego jest niezupełnie normalną.

Na rozprawie oświadczyła: „Jest mi obojętne, jaką karę wymierzy mi sąd, żądam nawet kary śmierci!"

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający od winy i kary 78-letnią kobietę wobec tego, iż zdradza ona objawy nienormalności umysłu.

Aresztowanie dwóch wywiadowców policji śledczej

Na mocy decyzji władz sądowych w Warszawie zostali zaaresztowani i osadzeni w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej dwaj wywiadowcy policji śledczej, przydzieleni do jednego z komisarjatów, mianowicie: Mikołaj Moraczewski i Stefan Majchrzycki.

Oskarżeni oni są o łapownictwo w związku z zatrzymaniem pewnego osobnika.

W aferę tę zamieszany jest również pewien osobnik, który odegrał rolę pośrednika i pobrał 200 zł za zwolnienie czasowo zatrzymanego z aresztu. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Wielka defraudacja w magistracie sanockim

W związku ze sprzeniewierzeniem funduszów w kasie miejskiej w Sanoku, dokonanem przez rachmistrza Bronisława Nowaka, przybył do Sanoka radca wojewódzki dr. Aulich, celem dokonania lustracji gospodarki miejskiej i kasowej magistratu.

Nowak, który ukrywał się przez kilka dni, został obecnie przytrzymany i osadzony w areszcie śledczym. Suma sprzeniewierzona sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych.

LISTY Z KRAJU

Z Dębicy

Dębicę opuścił p. J. Blumenfeld, dotychczasowy kierownik szkoły hebrajskiej, obejmując identyczną posadę w Gorlicach. Przez swój dwuletni pobyt w Dębicy odznaczał się p. Blumenfeld wielką aktywnością sjonistyczną, szczególnie wśród młodzieży, która go też bardzo serdecznie żegnała. Aż do przybycia nowego nauczyciela są prowadzone kursa hebr. siłami miejscowemi.

Onegdaj święcił tutejszy Hanoar Hacijoni uroczystość odsłonięcia sztandaru, w której brały udział tłumy publiczności. Uroczystość, która odbyła się na korcie tennisowym Ż. T. G. S. „Bar-Kochba“, uświetnił ponadto udział żydowskiej orkiestry dętej „Hasamir“ z Kolbuszowej. Przedpołudniem odbył się przemarsz członków Hanoaru w umundurowaniu skautowem przez miasto, co wypadło bardzo imponująco. Uroczystość zagaiła kierowniczka gniazda p. Taubówna Feiga, poczem oddała uroczystość przewodniczącemu Komitetowi Honorowego p. I. Widerspanowi. Odsłonięcia dokonał delegat Komendy Naczelnej p. Mgr. J. Bienenstock. Po akcie odsłonięcia i przywitaniach nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Imieniem posła Dra Thona, Dra Schwarzbarta i Egzekutywy Sjońskiej w Krakowie wbił złote gwoździe pamiątkowe prezes Komitetu Lokalnego p. I. Widerspan. Magistrat m. Dębicy reprezentował radny p. Sz. Grünspan. Prócz gości nadeszło wiele listów powitalnych i depesz m. in. od Dra Schwarzbarta, Kibucu w Petach Tikwie, okolicznych Komitetów lokalnych i gniazd Hanoaru. Do Komitetu Honorowego uroczystości weszli reprezentanci rodziców członków org. oraz aktywni działacze sjonistyczni. Z pośród członków Kom. Hon. przyczynili się do zorganizowania uroczystości szczególnie pp. Sz. Grünspanowie, J. Kranz, Drowa Sandhausowa, M. Stieglitz, A. Taubowa i I. Widerspan. Wieczorem odbyła się Uroczysta Akademja z bardzo pięknym programem.

Dla przeprowadzenia akcji Chuldy przybyła do Dębicy p. S. Finsterbusch z Gordonji, która wygłosiła piękny referat publiczny nt. „Chulda, jej znaczenie i odbudowa“.

Po niedawnym pobycie u nas zawitała do Dębicy ponownie trupa T. Pilarskiego (sen.), dając tym razem „Wesele“ Wyspiańskiego. Popularna i znana u nas trupa oddała sztukę bardzo wiernie a dobra gra zadowoliła w zupełności publiczność, zapełniającą widownię po brzegi. (h).

Ze Strzyżowa

Po zniesieniu starostwa w naszem miasteczku, chyli się ono w zastraszającem tempie coraz bardziej ku upadkowi. Kiedy przed 40-tu laty władze zaborcze naskutek zabiegów ówczesnej rady gminnej podniosły Strzyżów do rzędu miasta powiatowego, nastąpił okres świetnego rozwoju w dziejach Strzyżowa. Pod doskonałem kierownictwem ówczesnego burmistrza p. dra Józefa Patryna, miasteczko wspaniale się rozbudowało, otrzymaliśmy gmachy gimnazjum koedukacyjnego, kasy oszczędności, powstały liczne spółdzielnie itd. Z okolic przybywała codziennie tłumnie ludność celem załatwienia spraw bieżących w starostwie, urzędzie skarbowym, kasie skarbowej, kasie chorych, okręgowej policji państwowej, inspektoracie szkolnym, wydziale powiatowym itd. Zniesienie powiatu podcięło za jednym zamachem możliwości naszego miasta, które przecież posiada liczne bogactwa naturalne (w postaci złóż naftowych, źródeł solnych i siarczanych, dotąd jeszcze niewyzyskanych) oraz bardzo dobry klimat i piękną okolicę. Tutejszy handel i stan kupiecki, rzemiosło i wogóle stan mieszczański skazany został na zagładę. Po wyjeździe rodzin urzędniczych wiele mieszkań stoi pustką. Pustką zieją również sklepy. Ożywiony ruch wykazują tylko... egzekutorzy skarbowi. Strzyżów zamiera...

A. Nech.

Z NOWEGO SĄCZA.

Towarzystwo Opieki nad sierotami żydowskiemi wydało obecnie sprawozdanie za okres 1931/32. Ze sprawozdania wynika, iż komitet również i w minionym okresie wywiązał się doskonale ze swego zadania. Przychód kasowy wyniósł 37,063 zł. 99 gr.; po uwzględnieniu rozchodów saldo wynosi 3,286 zł. 53 gr. Ilość wychowanków osiągnęła liczbę 100. Sierociniec ma charakter półinternatu. Największą zasługą zakładu jest wychowanie zawodowe swych sierót. Dla dziewcząt założono w roku 1930 własną kilimkarnię. Półkolonja wakacyjna, z której w bieżącym roku korzystało 120 dzieci, pracowała pod kierunkiem p. Rubinfelda i p. mgr. Lustgartenówny doskonale. Na czele zarządu Towarzystwa stoi niestrudzony wieloletni prezes p. dyr. Samuel Maschler, sekretarjat prowadzi p. Reicherowa, obowiązki wychowawczyni pełni mgr. fil. Helena Lustgartenówna.

Z org. Akiba

Z Niepołomic piszą: W dniach 29 i 30 ub. m. było miasteczko nasze poruszane niewidzianą u nas dotąd uroczystością. Oto przyszło nam pożegnać jednego z członków gniazda A. H. H. „Akiba“, Chaskla Jakubowicza, który jako pierwszy chaluc z naszego miasta wyjechał do Palestyny. Młode gniazdo Akiby, bo zaledwie przed kilku miesiącami zorganizowane, przechodzi piękny rozwój wywierając decydujący wpływ na życie naszej młodzieży.

W sobotę 29 ub. m. zebrała się ludność żydowska Niepołomic na wieczorynce pożegnalnej w sali użyczonej przez p. L. Windstraucha. Wobec tłumnie zebranych wygłosili przemówienia S. Dawidowicz, J. Pancer, D. Lieben i B. Zehnwirth. Do późnej nocy rozbrzmiewały pieśni hebrajskie, tupot tańczonej „horry“ i gromkie powinszowania. Nazajutrz prawie cała ludność miasteczka wyruszyła na stację kolejową, by tu pożegnać wyjeżdżającego chaluca.

Blamaż hitlerowców



Nie chcąc dopuścić do tego, by pierwsze posiedzenie Reichstagu otwarła komunistka Klara Zetkin, wysunęli hitlerowcy na to stanowisko kandydaturę 82-letniego generała Karola Litzmanna. Tymczasem wpadli jeszcze gorzej, gdyż okazało się, że Litzmann jest pochodzenia żydowskiego. Powyżej podobizna gen. Litzmanna.

KĄCIK DLA PAŃ.

Sukces rękawów

Rękawy stały się najważniejszą, podstawową sprawą w modzie obecnej. Po nich można poznać, czy suknia jest zeszłoroczna, czy świeżo sprawiona. Nawet wieczorowe suknie, które zawsze obywały się bez rękawów, a nawet legitymowały poniekąd swą wieczorowość ich brakiem, dziś muszą je mieć, choćby tylko przypinane. Ale nie należy się martwić tem, że suknia sprawiona w zeszłym roku za drogie pieniądze (dziś możnaby za to samo sprawić dwie) — jest niemodna. Bardzo łatwo można na to poradzić.

Przypuśćmy więc, że posiadamy wieczorową suknie z czarnej żorżety, co w zeszłym roku było niemal konieczne. Żorżeta jest dziś niemodna, ale modny jest za to aksamit. Sprawiamy więc sobie pelerynkę z czarnego aksamitu, z długiemi końcami, które skrzyżowujemy na piersiach i zawiązujemy z tyłu na kokardę, kórej końce spływać będą aż do samego dołu. Suknia odrazu odmłodnieje i nabierze wyglądu modelowego. Druga odmiana — to czarna koronkowa peleryna, spięta z przodu na klamrę ze strassów. No i różne kolorowe bolerka, z przodu wyglądające, jak dwie klapki, związane na kokardę, z tyłu zato dłuższe i obcisłe.

Wszelkie ażury są bardzo modne. W sukniach wełnianych, popołudniowych cały karczek i rękawy są mereżkowane, albo misternie powycinane w kratkę i desenie, tak, żeby ciało prześwitujące i jasny spód na jaki włożona jest suknia, tworzyły naturalny ornament. Gube, miękkie wełny angora w zestawieniu z tym ażurem, który przywykliśmy łączyć w pojęciu z delikatnemi tkaninami, są nową i pikantną kombinacją mody. W sukniach jedwabnych też mamy ażury — mereżki i aplikacje na tiulu. No, i pozatem połączenie dwóch materjałów i dwóch kolorów. Pozwala to na ożywienie ciemnej sukni białym lub innym jasnym kolorem „robiącym do twarzy“.

Do płaszczów jesiennych, które wobec łagodnej pogody jeszcze dość długo zapewne nosić będziemy, nosi się pelerynki futrzane, z długiemi końcami skrzyżowanemi z przodu i zapiętemi z tyłu na guziki. Do tego mufeczka. W takiem ubraniu można chodzić jeszcze długo, nawet w lekkie mrozy.

Moda obecna jest dziwaczna. Ale o którejże modzie tego nie mówiono? Wszystko, do czego się jeszcze nie przyzwyczailiśmy, wydaje się nam dziwne. Ale jednego nie można jej odmówić: jest pomysłowa.

Anita.



SOBOTA, 12 LISTOPADA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramofon. 13'10 Komunikat meteorologiczny. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'40 Komunikat gospodarczy. 15'50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie“ — red. I. Targ. 16 Słuchowisko dla dzieci: „Dudki króla Salomona“. 16'25 Gramofon. 16'40 „Aleksander Orłowski — człowiek i artysta“ (w 100-ną rocznicę zgonu) — dr. M Morelowski. 17 Gramofon. 17'40 Odczyt aktualny. 18 Muzyka lekka z kaw. „Italja“ (z Warszawy). W przerwie: Wiadomości bieżące. 18'50 Przemówienie z okazji Tygodnia Miłosierdzia. 19 Rozmaitości, komunikaty. 19'15 „Przegląd polityki zagran. ub. tygodnia“ — dr J. Reguła. 19'30 Feljeton „Na widnokręgu“. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Muzyka lekka dyr. St. Nawrot, A. Wroński (tenor), L. Urstein (akomp.), Fucik, Offenbach, Leoncavallo, Moszkowski, Strauss. — W przerwie wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 22'05 Utwory Chopina w wyk. A. Brachockiego. 22'40 Feljeton: „W sercu Normandji“ — ks. Kneblewski. 22'55 Komunikat meteorologiczny. 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 11'40—19'20 p. Kraków. 19'20 „Wiadomości ogrodnicze“ — inż. Wł. Pietrzak. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—13'05 p. Kraków. 13'05 Komunikat gospodarczy. 13'10—17 p. Kraków. 17 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'25 Muzyka. 17'40—19 p. Kraków. 19 Prof. dr. Wilkosz: „O maszynach rachunkowych“. 19'20 Rozmaitości. 19'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—17 p. Kraków. 17 Audycja dla chorych. 17'40—18'20 p. Kraków. 18'20 „Wśród książek“. 18'30 Utwory fortepjanowe w wyk. H. Gofrykówny. 19 Rozmaitości. 19'20 „Aktualja rolnicze Małopolski“. 19'30—24 p. Kraków

Sztuttgard (360.6) 10 Koncert. 12'20 Pieśni. 13'30 14'50 Muzyka. 16'30 Wesołe pieśni. 17, 19'30, 20'05 Koncerty. 22'45 Muzyka lekka.

Rzym (441.2) 13 Radjoorkiestra. 17'30 Muzyka taneczna. 20'45 „Bal maskowy“, opera Verdiego.

Praga (487) 18'30 „Młodość Schuberta“ — słuchowisko H. Grügera. 19'20 Wesołe rozmaitości. 20 Tr. z Kolina otwarcia Wystawy Radjotelegrafji. 21 Utwory mistrzów austrjackich. 22'20 Muzyka

Wiedeń (517.2) 9'55 Koncert w wyk. zespołu dzieci robotniczych. 10'50 Koncert wiedeńskie orkiestry filharmonicznej pod dyr. K. Kraussa 12'20 Lekki koncert. 15'05 Przemówienie Carducciego z r. 1885 wygłosi Ewald Balser. 15'30 Kwartet smyczkowy. 16'20 O. E. Deutsch: „Ci, co wyprzedzają epokę“. 16'45 Kapela. 19'10 Akademja republikańska. 20 „Der liebe Augustin“, operetka J. Bittnera. 22'30 Jazzband.

NOWOŚCI „ROJU"

Warszawa, Kredytowa 1. Konto PKO. 9880

W serji „Dzieła XX. w."



cena Zł. 12·—

Jest to I. cz. „Trylogji epoki przejściowej", której II. cz. stanowi „Spór o sierżanta Griszę".

Sinclair Upton: Mokra parada 10·—

Sinclair Upton: Służba państwowa 11·—

Dwie książki o prawdziwym obliczu „suchej" Ameryki.

Russell Bertrand: Małżeństwo i moralność 7·—

Russell Bertrand: Przebudowa społeczna 7·—

Obie książki, pełne poglądów bijących w obecny stan rzeczy, zyskały rozgłos światowy.

Huxley Aldous: Ostrze na ostrze I./II. 20·—

Jest to przekrój poprzez wszystkie warstwy inteligencji Anglji współczesnej.

Undset Sygryda: Macierzyństwo 6·—

Macierzyństwo fizyczne i macierzyństwo instynktu. Rywalizacja dwuch serc. Poprzedzona przedmową Marji Kuncewiczowej.

Hesse Hermann: Siddhartha 7·—

Opowieść o wędrówkach Siddharthy, syna bramina, po szczytach i nizinach życia, należy do najpiękniejszych utworów literatury światowej. — Poprzedzona przedmową Kazimierza Błeszyńskiego.

„Dzieła XX. w." dają czołowe dzieła czołowych pisarzy bieżącego stulecia w przekładach najlepszych polskich tłumaczy.

„Dzieła XX. w." są podstawą każdego księgozbioru.

Polscy autorzy

Jan Waśniewski: Na podszybiu 6·—

Powieść z naszego zagłębia węglowego, oparta na świetnej znajomości stosunków.

Miecz. Jarosławski: Miss i murzyn 8·—

Indje z powieści Jarosławskiego żyją, pałają głęboką namiętnością, dyszą walką, spalają się w ogniu ogarniających je żywiołów.

Adolf Rudnicki: Szczury 6·—

Wyostrzona intuicją samoanaliza przeciętnego młodzieńca w przeciętnym prowincjonalnym miasteczku. Debiut pisarza o dużym talencie, wybitnej ambicji i oryginalnym profilu pisarskim.

Chcesz wiedzieć co się dzieje naprawdę w Rosji Sowieckiej przeczytaj,

Antoniego Słonimskiego

„MOJA PODRÓŻ DO ROSJI"

Cena Zł 5.—

Rewelacyjna nowość! tłumaczona na języki obce.

Jan Orski: W sidłach miłości 6·—

Powieść o prawdziwej namiętności.

Zofja Meisnerówna: Srebrzysty namiot 2·—

Ciekawa powieść — potoczysta narracja.

Cudzoziemscy autorzy

Hugh Wahlpole: „Tajemnicze miasto" 12·—

Autor znany pisarz angielski, był w czasie wojny w Petersburgu członkiem wywiadu angielskiego. Powieść, której fabuła mówi o miłości Anglika do Rosjanki, zdradza wielką znajomość życia przed i porewolucyjnego Petersburga.

Roman Gul: „Generał Bo" t. I. 7·— t. II. 6·—

Ta książka rosyjskiego autora o Azefie jest chyba najciekawszą powieścią historyczną ostatnich lat.

Mary Lee: „W Sztabie" 12·—

Jest to pierwsza część słynnego dzieła „Tak, to Wielka Wojna", premjowanego nagrodą 2500 funtów. Ukazała się w znanym cyklu „Roju" — „Książek o Wojnie".

Upton Sinclair: „Małżeństwo Sylwji" 10·—

Jest nietylko dalszym ciągiem poprzednio wydanej (nakł. „Roju") książki tegoż autora p. t. „Sylwja" ale pogłębieniem i rozwinięciem jej treści, stanowiąc zarazem niezmiernie żywą i barwną ilustrację powieściową śmiałych haseł, tak wytrwale bronionych przez Boy'a: prawa każdej wchodzącej w życie młodej dziewczyny do upewnienia się, czy jej przyszły mąż nie każe jej samej i jej potomstwu cierpieć za własne jego grzechy kawalerskie.

Na żądanie przesyłamy bezpłatne katalogi oraz „Nowości Literackie"

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 31	LISTOPAD 12 SOBOTA 13 Cheszwan 5693	Zachód słońca 15 m. 45

Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych w Tarnowie

Jak już podaliśmy, odbędzie się jutro w niedzielę dnia 13 bm. Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych z zachodniej Małopolski i Śląska w Tarnowie, w lokalu Organizacji Sjońskiej przy ulicy Mickiewicza 6.

Zjazd rozpocznie się o godzinie 10'30 przedpołudniem.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie — mgr. Salpeter. 2) Powitania. 3) „Nasza praca organizacyjna“ — referuje dr. Leon Hecht, Abraham Hofstätter. 4) Dyskusja.

Utworzenie Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Podgórzu

Onegdaj ukonstytuował się w Podgórzu Żyd. Komitet niesienia pomocy bezrobotnym oraz biednym, zamieszkałym po prawej stronie Wisły. W Komitecie zastąpione są wszystkie warstwy społeczeństwa żyd. w Podgórzu, które zwracają się tą drogą do obywateli z wezwaniem do współpracy i poparcia. Okropna nędza panująca na ulicy żydowskiej potęguje się jeszcze widmem zbliżającej się zimy, toteż pomoc natychmiastowa staje się konieczną. Komitet owiany jest nadzieją, że wszyscy bez różnicy zapatrywań, wobec grozy położenia, pospieszą z pomocą jaknajwydatniejszą

Lokal Komitetu już otwarty. Godziny urzędowe codziennie od 6—8 wiecz. (z wyjątkiem piątków i sobót). Adres: Rynek Podgórski 13 — dom p. Walda.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— ZARZĄD STOWARZYSZENIA „CEDAKA LAANIJIM“ zawiadamia, iż akcja tego Stowarzyszenia już się zaczęła. Z początkiem grudnia br. biedni już zaczną pobierać zasiłki z kasy Stowarzyszenia. Kupcy, którzy dotychczas nie przystąpili do Stow. „Cedaka Laanijim“, powinni zgłosić swe przystąpienie najdalej do 25 bm., o ile pragną już w grudniu uwolnić się od natarczywych żebraków. Zarząd nie ma więcej możności werbować członków, a reflektanci kupcy zechcą we własnym interesie sami się zgłaszać ustnie lub pisemnie. Wpisy uskuteczniają się codziennie od godz. 9—11 przedp. w lokalu Stow. Paulińska 24.

— SKRADZIONO UBRANIE Z WOZOWNI. Lewi Marja kupcowa zam. Bożego Ciała 12, zgłosiłaa, że skradziono jej z wozowni niezamkniętej przy ul. Miodowej 55, ubranie wartości 51 zł.

— ZNOWU PODRZUTEK W BRAMIE. Janusz Katarzyna zam. Straszewskiego 12, znalazła w bramie domu porzucone dziecko płci męskiej liczące około 12 miesięcy. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, za matką wszczęto poszukiwania.

„ŚLĄSKI BANK ESKONTOWY“

Wydział likwidacyjny Śląskiego Banku Eskontowego zwołuje na poniedziałek 14 listopada br., o godz. 8 wiecz., zgromadzenie wierzycieli w sali restauracyjnej „Viribus Unitis“ w Bielsku, na którem członkowie Dyrekcji banku udzielą informacyj i wyjaśnień o dotychczasowym stanie likwidacji. — W zebraniu tem mogą brać udział wyłącznie wierzyciele banku za okazaniem wyciągu kontowego lub książeczki wkładowej, jako legitymacji.

Święto Niepodległości w Krakowie

Wczorajszy obchód Święta Niepodległości rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze na Wawelu, w którem obok licznej publiczności wzięli udział przedstawiciele władz.

Z okazji święta Niepodległości odbyły się staraniem Prezydjum Krakowskiej Gminy żydowskiej uroczyste nabożeństwa w świątyni postępowej i Starej Synagodze.

W nabożeństwie wzięli udział delegaci Władz państwowych i autonomicznych, Gminy wyznaniowej, tudzież żydowska młodzież szkolna oraz licznie zebrana publiczność.

Odbyło się również nabożeństwo w Podgórzu w synagodze przy ul. Brodzińskiego.

W nabożeństwie w Świątyni Postępowej wzięło udział Gimnazjum Żydowskie wraz ze sztandarem i orkiestrą, które przedefilowało następnie ulicami żydowskiemi.

O godz. 12-ej zebrały się tłumy publiczności przed Barbakanem na ul. Basztowej, gdzie na podwyższeniu zajęli miejsca przedstawiciele Władz, przed którymi przedefilowały wśród dźwięków orkiestr oddziały wojskowe, P. W., harcerzy, Strzelca, Związku Rezerwistów itd.

W gmachu Województwa odbyła się o godzinie 1-ej dekoracja odznaczonych orderami.

Wieczór, o godz. 8 odbyło się w teatrze miejskim im. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Sułkowskiego“, poprzedzone przemówieniem okolicznościowem.

Kierownik firmy jubilerskiej
aresztowany za sprzeniewierzenie

Policja dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania kierownika jednego z wielkich składów jubilerskich w Krakowie.

Aresztowany został Jerzy Kalny (lat 46) kierownik firmy M. Jarra, składu jubilerskiego i wyrobów srebrnych w Sukiennicach. Kalny mieszkał przy ul. Kazimierza Wielkiego 14.

Został on aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia wyrobów srebrnych i metalowych oraz dokonania oszukańczych manipulacyj na szkodę firmy Jarra.

Straty poniesione naskutek tego przez firmę dochodzą kwoty około 20.000 zł.

Niepożądany „gość“
Sprytny złodziej grasuje w Krakowie

Do władz policyjnych zgłoszono o czterech wypadkach kradzieży, dokonanych przez nieznanego osobnika, który „odwiedził“ wiele osób pod różnemi pozorami i wykorzystując sposobność, kradł co wpadło pod rękę.

I tak, pierwszą „wizytę“ złożył on onegdaj o 10 rano w towarzystwie jeszcze jednego osobnika, Michałowi Leśniakowi, dozorcy domu zam przy ul. Stradom 12. W czasie rozmowy osobnik ów skradł z szafy kwotę 100 zł.

W godzinę później zjawił się znów jakiś osobnik w mieszkaniu Marji Poprawy, żony woźnego, zam. przy ul. Wiślnej 7 i tutaj, korzystając z jej chwilowej nieuwagi, skradł ze stołu 31 zł.

Dalszym „etapem“ była wizyta w sklepie Edmunda Tomanka, zam. przy ul. Łazarza 17, gdzie tegoż dnia około 12'30 w poł. przyszedł jakiś osobnik, który skradł niespostrzeżenie z otwartej gabilotki 9 talij kart do gry wartości 59 zł.

Wreszcie Michał Wiernicki, handlowiec zam. przy ul. Florjańskiej 11, zgłosił do policji, że kilka dni temu przenocował w swem mieszkaniu nieznanego mu bliżej osobnika, po odejściu którego stwierdził brak złotego zegarka oraz trzech pierścionków wartości 800 zł.

Zachodzi podejrzenie, że wszystkich tych kradzieży dokonał tensam sprawca.

Z okazji zaręczyn p. HENI WACHSSTOCK z p. CHAIMEM ROSNEREM z Bochni serdecznie gratulują i życzą dużo szczęścia.

Gizela Neufeld, Hanka Bertig, Hanka Mandelbaum, Moniek Klüger, Izak Engländer, Mosze Cwi Friedner. 298 k

KOMUNIKATY.

— OTWARCIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO PRZY STOW. „BNEJ SJON“. W przyszłym tygodniu nastąpi otwarcie U. L. przy stow. „Bnej Sjon“ w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 81.

Wykłady obejmują następujące dziedziny: Historję sjonizmu, historję żydowską, literaturę hebrajską i żydowską, literaturę i sztukę, ekonomję społeczną i higjenę społeczną. Poszczególne działy objęli wybitni znawcy tych dziedzin.

— MENORAH. Dziś w sobotę o 3'30 wygłosi referat kol. Dinner.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID“, Zielona 7. Dziś w sobotę o godz. 4 pop. referat S. Salomona n. t. „Pracujaca Palestyna“.

— ZWIĄZEK MŁODZ. SJON.- REWIZJONISTYCZNEJ. Dziś w sobotę o godz. 10-tej rano czytelnia, o godz. 3-ciej popoł. raport organizacyjny, o godz. 8-mej wieczór mesibat.

— BRITH TRUMPELDOR. Dziś w sobotę o g. 2'30 zbiórka gniazda. Pogadanka.

— ZWIĄZEK ZAWOD. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. Starowiślna 1. Dziś w sobotę o 7'15 w. Wieczorynka z wesołym programem.

— PROBLEM BOY'A. Dziś w sobotę, wieczór dyskusyjny Akademickiego Koła Artystycznego pt. „Problem Boy'a“. Referaty wstępne wygłoszą pp.: Zofja Frąckowiakowa, Adam Polewka i Ludwik Skoczylas. Po referatach dyskusja z udziałem publiczności. Sala 62 Coll. Novum godz. 7 wiecz.

— MŁODE WIZO. Jutro w niedzielę herbatka zapoznawcza ze współudziałem tow. D. Bürstenbinder, Hirschprung i in. W programie recytacje, deklamacje oraz część wesoła. Początek o godz. 6 wiecz. Goście mile widziani. — Kurs trykotarstwa modnego rozpoczyna się we wtorek 15 bm. o godz. 8-mej wiecz. Z kursu korzystać mogą również i niecz łonkinie. Wpisy codziennie między 8—9 godz. wiecz. w lokalu WIZO.

— WALNE ZEBRANIE STOW. ŻYD. STUD. W. S. H. dziś w sobotę o godz. 3 popoł. w budynku W. S. H. przy ul. Sienkiewicza 4, w sali IV. Sprawy bardzo ważne.

TEATR I KINA

Dziś wieczór humoru Zygmunta Schorra

Dziś o godz. 8-mej Zygmunt Schorr, znany humorysta i satyryk wypowie w sali WIZO (Florjańska 28, I. p.) swe świetne, pełne wesołości utwory. — Nieliczna jeszcze ilość miejsc numerowanych po cenach popularnych do nabycia przy kasie od godz. 7-mej.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę premjera głośnej sztuki dra Wolfa „Cjankali“ osnutej na tle jednego z najbardziej palących problemów życia seksualnego. Sztukę wykona cały zespół z p. Lippmanem na czele, który jako reżyser odtworzył wszystkie współczesne nam typy i charaktery z pietyzmem i głęboką siłą ekspresji. Wstęp na przedstawienie „Cjankali“ dozwolony tylko osobom od 17 lat. Popołudniu „Man, Wajb un Szlang“ ceny popularne. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem po cenach zniżonych powtórzenie Żeromskiego „Sułkowski“.

— „EGIPSKA PSZENICA“ dana będzie po raz ostatni w sezonie jutro popołudniu po cenach specjalnie zniżonych.

— „MARJUSZ“ sztuka Marcelego Pagnol'a będzie najbliższą premjerą teatru.

— CLAUDIO ARRAU, jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi w je-

dynym koncertem we wtorek dnia 15 bm. w sali Bolońskiego. Bilety są już do nabycia w kasie przy sali.

— WYSTAWA OBRAZÓW S. CYGLERA W WARSZAWIE. W salonie sztuki Cz. Garlińskiego w Warszawie zostanie otwarta we wtorek 15 bm. o godz. 5 pop. wystawa prac artysty malarza S. Cyglera. Wystawa obejmować będzie kilkadziesiąt prac malarskich i graficznych. Motywy z ostatniej podróży po Francji, z wycieczek malarskich do Kazimierza nad Wisłą i z Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie ostatnio artysta zamieszkuje.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Sułkowski“.
Niedziela pop.: „Egipska pszenica“; 8 wieczór: „Sułkowski“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota 5'30 pop.: „Man, Wajb un Schlang“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cjankali“ (premjera).
Niedziela 3'30 pop.: „Chojwes“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Cjankali“.

—o—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 12ń.285, Londyn 23.39—23.55, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98 (Praga 21.02—21.14, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.60—137.40, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.18—23.42, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 136.10—137.30, Czechosłowackie 21—21.16.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18.35, Kolej Południowa 13.70, Kolej Północna 879 i pół, Browary Lwów 20.90, Galicja 11.80, Alpiny 11.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 11 PAT. Paryż 20.37, Londyn 17.07, Nowy Jork 5.19 i jedna czw., Belgja 72.10, Włochy 26.59, Berlin 123.45, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 11. Dillonowska 61—61.50 (utrzymana). Stabilizacyjna 54.50—54.625 (spadek o dol. 0.375). Dalorowa nienotowana. Warszawska 40.875—41 (utrzymana). Śląska 42 (spadek o godl. 0.25) Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75 (utrzymana),
w Paryżu Fr. fr. 1615 (spadek o Fr. fr. 10).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 11. Cynk dost. natychm. 15 5/8, termin. 16, cyna natychm. 156 1/4—3/8, termin. 157—1/4, Banka 163 3/4, ołów natychm. 12 5/8, termin. 13, miedź natychm 33 1/8—3/16, termin. 33 5/16—3/8, Elektrolit 37 1/2—38 1/2.

Zgon prezesa Syndykatu Dziennikarzy we Lwowie

Lwów, 11. 11. Dziś w nocy w jednej z klinik lwowskich po długotrwałej chorobie zmarł znany dziennikarz i publicysta Michał Rolle w wieku lat 67. Ś. p. Michał Rolle, ur. w Krzemieńcu Podolskim, syn znanego historyka, Józefa Rollego ukończył studja uniwersyteckie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświęcił się pracy na polu historji, ogłaszając jednocześnie artykuły w „Krakowskim Kurjerze Polskim“, „Świecie“ i „Dzienniku Poznańskim“. Wreszcie wstępuje jako stały współpracownik do redakcji „Gazety Lwowskiej“, gdzie pozostaje do końca życia przez lat 35. Za swoją działalność literacką otrzymał w r. 1927 nagrodę literacką m. Lwowa, zaś za zasługi społeczne nagrodzony został Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta“. Od 2 lat był prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich oraz członkiem szeregu stowarzyszeń i instytucyj. Zmarły osierocił syna i córkę. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

— POALEJ SJON-PRAWICA. Pożegnanie chalucców odłożone na niedzielę, 13 bm., godz. 8 wiecz. (Zielona 23)

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Dalsze aresztowania fałszerzy banknotów 20-złotowych

Sosnowiec. 11. 11. (K) W toku dochodzeń w sprawie fabryki fałszywych banknotów 20-złotowych w Zagłębiu Dąbrowskiem ustalono, iż nici tej afery fałszerskiej prowadzą na Górny Śląsk. W wyniku dochodzeń przeprowadzono rewizję w mieszkaniu właściciela owocarni w Katowicach Władysława Sikory, gdzie znaleziono **większą ilość fałszywych banknotów**. Jak ustalono Sikora wraz ze swą spólniczką Heleną Lisiecką finansował to całe „przedsiębiorstwo“ i zajmował się organizacją kolportażu tych banknotów. Sikorę oraz spólniczkę osadzono w więzieniu.

* * *

Katowice. 11. 11. (K) Do kasy kina „Union“ w Królewskiej Hucie zgłosił się wczoraj wieczorem pewien jegomość po bilet, przyczem przedłożył 5-markówkę niemiecką, żądając reszty. Moneta okazała się fałszywą. Na alarm kasjerki, osobnik złapał monetę i uciekł, został jednak przytrzymany. W komisarjacie podczas śledztwa wyjaśnił, iż monetę otrzymał w jednym ze sklepów w Bytomiu, jednakże nie posiadał żadnych dowodów, wskazujących na jego pobyt w Bytomiu. Pochodzi on z Łagiewnik i nazywa się Karol Soręba. Osadzono go w więzieniu.

Oszustwa z biletami kolejowemi

Sosnowiec. 11. 11. (K) Wczoraj policja będzińska zaaresztowała szajkę, działającą na szkodę Polskich Kolei Państwowych, trudniącą się sprzedawaniem używanych biletów kolejowych na szlaku Katowice—Będzin. Aresztowanych zostało 4 biletenów kolejowych: Józef Owczarek, Antoni Kulik, Jan Elichowski i Mieczysław Karski. Wymienieni odebrane bilety kolejowe, które przypadkiem nie zostały dziurkowane, sprzedawali niejakiemu Jakóbowi Strochlicowi z Będzina. Ten ostatni bilety te odsprzedawał po cenie o wiele niższej od normalnej taryfy kolejowej pasażerom w Katowicach. Proceder ten uprawiany był od dłuższego czasu. Wczoraj zatrzymano Strachlica w Katowicach na gorącym uczynku sprzedaży tych biletów. Równocześnie aresztowano w Będzinie wspólników jego. Dalsze dochodzenie prowadzi wydział śledczy w Sosnowcu.

ZATARG W ZAKŁADACH SCHÖNA ZAOSTRZA SIĘ

Sosnowiec. 11. 11. (K) Jak już donosiliśmy, w związku z zatargiem w zakładach włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu wyjechał do Warszawy okręgowy inspektor pracy z Kielc, inż. Wyrzykowski w towarzystwie dyrektora zakładów włókienniczych Kromera oraz samego właściciela, gdzie odbył konferencję w ministerstwie pracy. Konferencja ta nie dała konkretnego wyniku. Dyrekcja fabryki oświadczyła, iż nie ustąpi od zamiaru 11-procentowej obniżki ani o jeden proc. Robotnicy godzą się tylko na 5 proc. obniżkę. Wobec takiego stanu rzeczy należy się liczyć z zaostrzeniem walki.

INCYDENT U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO

Król. Huta. 11. 11. (K) Wczoraj przyprowadzono do sędziego śledczego w Królewskiej Hucie 4 oskarżonych w celu przesłuchania. Po zakończeniu przesłuchania sędzia śledczy zarządził osadzenie ich w więzieniu. W tym momencie jeden z oskarżonych Jerzy Świder **skoczył do okna, rękoma wybił szybę i usiłował zeskoczyć z pierwszego piętra, został jednak przez obecnego na sali policjanta zatrzymany.** Po opatrzeniu ran przewieziono go do więzienia.

Oszustwa banków szwajcarskich na szkodę skarbu francuskiego idą w miljardy!

Senatorowie, biskupi i przemysłowcy wmieszani w aferę

Paryż. 11. 11. Izba deputowanych przystąpiła do kwestji ustalenia terminu dyskusji nad interpelacją socjalisty Albertina w sprawie banku handlowego w Bazylei i zarządzeń, jakie rząd zamierza podjąć, aby położyć kres oszustwom skarbowym. Albertin na żądanie szeregu deputowanych wymienił niektóre nazwiska osób, zamieszanych w tę aferę, a mianowicie nazwiska 3 senatorów: Vieillarda, Jourdain-Schrameca. Izba postanowiła podjąć niezwłocznie dyskusję nad interpelacją, na co rząd wyraził zgodę, pozostawiając całą odpowiedzialność izbie. Albertin przytoczył jeszcze nazwiska osób skompromitowanych, a mianowicie 2 biskupów i dwóch przemysłowców. **Inne banki szwajcarskie również ułatwiały dokonywanie oszustw skarbowych, które sięgały rocznie sumy 4.000,000,000 fr.** Minister finansów oświadczył, że rząd uczynił wszystko, aby wykryć oszustwo, nie chce odczytywać listy winnych, ponieważ sprawa znajduje się w rękach władz sądowych, a rząd nie może mieszać się do prowadzonego już śledztwa. Socjaliści zgłosili porządek dzienny, głoszący, iż izba deputowanych przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i ma do niego zaufanie w kwestji ogłoszenia pełnej listy nazwisk. Izba jednomyślnie z wyjątkiem 4 głosów przyjęła porządek dzienny.

1000 ofiar huraganu na Kubie

Nowy Jork, 11. 11 PAT. Liczba ofiar huraganu na Kubie przekracza 1.000 osób. Huragan pędził z szybkością 200 mil na godzinę i był specjalnie gwałtowny w prowincji Puerto Principe, gdzie poczynił największe zniszczenie. Tamy ochraniające Santa Cruz, uległy zerwaniu i olbrzymie fale wdarły się do miasta. Większość mieszkańców zdołała na czas opuścić domy. Szkody są bardzo znaczne. W porcie zatonęło wiele okrętów. W mieście Camaguey, gdzie liczba ofiar jest bardzo wysoka, szereg domów zostało całkowicie zmieceionych z powierzchni ziemi. Wszelka komunikacja jest zerwana. Jamajka ucierpiała również bardzo od huraganu. wyrządziło wielkie szkody. Ofiar w Indziach dotąd nie zanotowano.

Trzęsienie ziemi w Argentynie

Nowy Jork 11. 11 (R). Z Buenos Aires donoszą o silnem trzęsieniu ziemi, jakie wczoraj wieczór nawiedziło prowincję Kordoba. Trzęsienie ziemi

Katastrofalne oberwanie chmury we Włoszech

Rzym, 11. 11. (Kl) Kalabrja nawiedzona została wczoraj gwałtowną burzą, połączoną z oberwaniem chmury. Wiele domów uległo zniszczeniu, przyczem 16 osób zostało zabitych. Władze zorganizowały akcję pomocy dla ofiar katastrofy żywiołowej.

* * *

Walencja, 11. 11. PAT. Trąba powietrzna nawiedziła kilka wsi, wyrządzając ogromne zniszczenie. Na wybrzeżu znaleziono trupy 2 rybaków pochodzących z załogi zaginionego kutra. Brak również wiadomości o paru innych statkach.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 11. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 12 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: pochmurno, mglisto i dżdżysto. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

Sztokholm, 11. 11 (R). Nagrodę Nobla w dziale chemji otrzymał Amerykanin Irving Langmuir.

Cadycy dokonali rozdziału „sfery wpływów"

Warszawski „Unzer Express" podaje szczegóły narad, jakie toczyły się niedawno między przedstawicielami dworów dwóch cadyków, z Góry Kalwarji i z Aleksandrowa. Przedmiotem narad było zawarcie ostatecznego pokoju między stale zwalczającemi się dworami i obsadzenie stanowisk rabinackich w b. Kongresówce wyłącznie przez te dwa ugrupowania. W wyniku narad miały zapaść uchwały regulujące wszystkie sporne sprawy. Na mocy więc tej ugody między dwoma cadykami nastąpił podział sfery wpływów w ten sposób: na stolcu rabinackim w Łodzi zasiądzie działacz agudystyczny Szapiro. Rabinat warszawski obejmie obecny rabin z Rzeszowa i poseł agudystyczny Lewin. Brat cadyka z Góry Kalwarji, Mendel Alter zostanie rabinem w Kaliszu. Obecny rabin będziński a szwagier cadyka z Góry Kalwarji, Lewin ma zostać rabinem w Lublinie. Dla dworu cadyka z Aleksandrowa zostały zarezerwowane stanowiska rabinów w Piotrkowie, Pabianicach i stanowisko jednego asesora rabinackiego w Warszawie. Są to tylko najważniejsze postanowienia ugody między obydwoma dworami, pozatem bowiem postanowiono obsadzić cały szereg mniejszych urzędów w gminach rozmaitymi krewnymi bliższymi i dalszymi tych dworów rabinackich. Wśród Agudy panuje pogodna radość z powodu ostatecznego zawarcia pokoju z Aleksandrowem, co przyczyni się zdaniem kierownictwa Agudy do wzmocnienia jej wpływów.

Jeśli wiadomość ta jest prawdziwa, to Aguda może się poszczycić nielada sukcesem. Dzięki łasce bowiem kilku czy kilkunastu starostów, otrzymają krewni cadyka z Góry Kalwarji i agitatorzy agudystyczni nareszcie posady rabinackie w kilkunastu miejscowościach. Dla Agudy i to jest sukcesem!

Ofensywa przeciw zapłaceniu Ameryce
grudniowej raty długów wojennych

Paryż, 11. 11. PAT. Minister finansów odbył dzisiaj naradę z Herriotem w sprawie przypadającej na 15 grudnia spłaty 20.000.000 dolarów tytułem długów wojennych. Po naradzie minister finansów oświadczył, że rząd nawiązał w tej sprawie rozmowy dyplomatyczne, jednakowoż względy kurtuazji nakładają obowiązek zachowania całkowitej dyskrecji w tej sprawie.

Paryż, 11. 11. (B) „Paris Midi" dowiaduje się, że francuski attache finansowy w Waszyngtonie **otrzymał polecenie podjęcia w imieniu rządu francuskiego pertraktacyj celem uzyskania odroczenia raty na poczet długów wojennych, płatnej w dniu 15 grudnia a wynoszącej 25 miljonów dolarów.**

Paryż, 11. 11. PAT. Nota francuska w sprawie długów proponuje m. in., że o ileby rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł załatwić przychylnie wniosku francuskiego o odroczenie terminu raty, przypadającej na 15. grudnia, rata ta zostanie wpłacona do Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei i przechowania jako depozyt, aż do powzięcia ostatecznej decyzji.

Paryż, 11. 11. (B) Dawny minister skarbu Flandin wyjechał dziś do Londynu, celem podjęcia rozmów z osobistościami miarodajnemi ze świata politycznego i finansowego. Narazie nie wiadomo, do jakiego celu zmierzają te planowane rozmowy, sądzą jednak, **że chodzi o kwestję długów wojennych.**

Londyn, 11. 11 (L). Angielski ambasador w Waszyngtonie wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi notę w sprawie długów wojennych. Wedle dzienników londyńskich **nota angielska jest tylko formalnem potwierdzeniem umowy, zawartej między rządem angielskim a Normanem Davisem w sprawie odroczenia płatnej w dniu 15 grudnia raty z tytułu długów wojennych.**

Londyn, 11. 11. (L) Angielski minister spraw zagranicznych przyjął dziś ambasadorów francuskiego, włoskiego i belgijskiego, których zaznajomił z treścią noty rządu angielskiego do rządu amerykańskiego w sprawie długów wojennych.

Grecja i Węgry nie płacą

Nowy Jork 11. 11 (R). Departament skarbu donosi, że Grecja nie zapłaciła długów wojennych w wysokości 444.920 dolarów. Rząd węgierski zawiadomił departament skarbu, że z powodu niemożności nabycia dewiz zagranicznych nie może uiścić raty w wysokości 40.729 dolarów, przypadającej w dniu 15 grudnia.

Pokłady ropy w Austrji Dolnej

Wiedeń. 11. 11. PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że w pobliżu miejscowości Zisterdorf w Dolnej Austrji natknięto się na głębokości 785 i pół metrów **na obfite pokłady ropy. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto 5 wagonów ropy. Wczoraj w nocy nastąpił w nowym szybie tak obfity wytrysk, że nie można było opanować wydobywającej się ropy.** Koła fachowe ostrzegają przed przesadnemi nadziejami, gdyż należy naprzód stwierdzić wydajność nowego szybu i poddać wydobytą ropę analizie chemicznej.

Chuligański występ faszystów rumuńskich

Bukareszt. 11. 11. (R) Po zgromadzeniu antywęgierskiem napadło wczoraj wieczór przeszło **stu studentów obozu faszystowskiego na dom ludowy partji socjalno-demokratycznej, niszcząc całe urządzenie. Napastnicy nie oszczędzili nawet biblioteki, gdzie porozbijali szafy, powyrzucali książki na ulicę i spalili je, a książki wartościowe rozkradli. Przy tej sposobności nie zapomnieli również o kasie, którą również rozbili i zawartość jej wykradli do grosza.** Zwołana przez stróża policja przybyła dopiero w pół godziny po odejściu napastników, mimo iż komisarjat policji znajduje się w najbliższem sąsiedztwie domu ludowego.

—o—

Rzym. 11. 11. PAT. Oficjalny biuletyn partji faszystowskiej zapowiada na czerwiec przyszłego roku wielki lot 20 samolotów na linji Rzym—Chicago—N. Jork—Rzym.

LADY ERLEIGH, córka lorda Melchetta przebywa obecnie w Berlinie, gdzie tamtejszy oddział Agencji Żydowskiej urządza na jej cześć uroczyste przyjęcie. Przemawiać mają dyr. Oskar Wassermann, rabin dr Beck, dr Artur Hantke, pani Blumenfeld, dr. Herman Kahn i inni.

NAJWYŻSZA RADA MUZUŁMAŃSKĄ W PALESTYNIE zawarła ugodę z rządem palestyńskim. Na mocy tej ugody otrzymuje rada muzułmańska 15,000 f. szt. rocznie.

WISŁA—WARSZAWIANKA, zawody o mistrzostwo Ligi odbędą się w niedzielę, o godz. 12-ej w poł. na boisku Wisły. Ceny biletów wstępu przystępne.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Prezydent Rzplitej odwiedził marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 11. 11. PAT. W dniu dzisiejszym jako w dniu święta niepodległości, P. Prezydent Rzplitej o godz. 17-ej odwiedził marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Odsłonięcie pomnika Lotnika w Warszawie

Warszawa. 11. 11. PAT. Dzisiejszy Dzień Święta Niepodległości jest równocześnie dniem ogólnopolskiego święta lotniczego, którego najważniejszym momentem było odsłonięcie o godz. 13-ej na placu Unji Lubelskiej pomnika Lotnika, dłuta prof. Wittiga. Przed frontem pomnika ustawiły się kompania honorowa 21 pp ze sztandarem i orkiestrą, trzy kompanje podchorążych, dalej zajęły miejsce rodziny po poległych lotnikach, delegacje pułków lotniczych, oficerów rezerwy oraz organizacje PW. Specjalnie przygotowane miejsce zajął rząd z premjerem Prystorem, korpus dyplomatyczny, generałowie, oficerowie wojsk lotniczych, przedstawiciele aeroklubów, zakładów lotniczych, LOPP itd. O godzinie 13-ej przybył na pl. Unji Lubelskiej witany hymnem narodowym P. Prezydent Rzplitej. Imieniem komitetu budowy pomnika wygłosił przemówienie b. min. inż. Kuehn, poczem szef departamentu aeronautyki płk. Rayski podziękował komitetowi i wszystkim, którzy przyczynili się do budowy pomnika. Imieniem miasta przejął pomnik prezydent inż. Słomiński. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, p. Prezydent Rzplitej złożył wieniec o barwach narodowych u stóp pomnika. Następnie złożono wieńce od Marszałka Piłsudskiego, premjera Prystora, poczem składali wieńce delegaci zagranicznych klubów lotniczych, pułków lotniczych, aeroklubów, LOPP, stowarzyszeń i organizacyj społecznych.

Kto będzie ratyfikował pakt polsko-sowiecki?

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) W sprawie ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego o nieagresji, w kołach rządowych istnieją tendencje, by nie oddawać traktatu do ratyfikacji parlamentowi, gdyż wystarczy zatwierdzenie go przez Prezydenta Rzplitej.

Przerwanie rokowań handlowych z Austrją

Wiedeń. 11. 11. PAT. Dzisiaj popołudniu odbyła się w urzędzie kanclerskim konferencja między delegacją polską a austrjacką dla rokowań handlowych. Po omówieniu i przyjęciu do wiadomości prac trzech podkomitetów, postanowiono zgodnie przerwać rokowania i wznowić je w dniu 22 listopada. W międzyczasie przedłożą obie delegacje wyniki dotychczasowych rokowań obu rządom oraz otrzymają dalsze instrukcje i materjały, potrzebne do rokowań. Obie delegacje podnoszą, że dotychczasowe rokowania toczyły się **w duchu rzeczowym i przyjaznym.** Delegacja polska wyjeżdża do Warszawy w sobotę wieczór.

Demonstracja pokojowa i komunistyczna w Paryżu

Paryż. 11. 11. PAT. Dzisiaj popołudniu w Panteonie przed grobem Jaures'a odbyła się **wielka demonstracja pokojowa, w której wzięła udział partja socjalistyczna, Liga praw człowieka, związki zawodowe** departamentu Sekwany oraz szereg innych organizacyj pacyfistycznych.

Paryż. 11. 11. PAT. Dzisiaj, o godz. 10-ej przedpołudniem w Paryżu oraz okolicach komuniści urządzili wielkie manifestacje. Wzniesiono 10 trybun, z których przemawiali liczni mówcy.

Wrzenie w Szwajcarji
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bern. 11. 11. (K) Zarząd centralny szwajcarskiej partji socjalistycznej wydał dziś odezwę, w której wzywa do natychmiastowego zwołania we wszystkich miastach szwajcarskich zgromadzeń demonstracyjnych, celem poparcia genewskiej klasy robotniczej w jej walce o egzystencję i celem okazania jej solidarności całej uświadomionej klasy robotniczej. Partja komunistyczna wydała również odezwę, wzywającą do masowych demonstracyj. Komitet wykonawczy szwajcarskiego związku zawodowego wydał odezwę, która protestuje przeciw użyciu wojska i ciężkiej broni palnej przeciw demonstrantom oraz wzywa klasę robotniczą do zachowania zimnej krwi i do nieulegania prowokacjom.

SPRZEDAŻ

TRAN NAJLEPSZY zbiór z roku 1932 wprost z NORWEGJI nadszedł. Cena konkurencyjna. — DROGUERJA SCHAPSENSOHNA Kraków, Estery 16 (Plac Nowy). Tel. 163-84 1220kr

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

FIRANKI. Nowootwarty dział firanek i kap — własnego wyrobu — po cenach sensacyjnie niskich: Breit, Stradom 23. 1223kr

DOL. 18 SĄŻEŃ parceli dwufrontowej śródmieście sprzedam. — Wiadomość: „Parcela", Kraków, skrytka pocztowa 247. 606g

OKAZYJNIE sypialnia mahoniowa do sprzedania. Zwierzyniecka 14, m. 9. 620g

PIANINO Bechsteina używane za Zł 1.000 sprzeda B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2, m. 3. 1193kr

RÓŻNE

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób**, poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miej scu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone. 1139kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie. „Emaljar nia", Fabryka szyldów. Kraków, Dietlowska 81 Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

POSZUKUJĘ urządzenia sklepu spożywczego. Zgłoszenia: Fastowski Kraków ul. Mogilska 65. 604g

PORADY zapomocą telepatyj i magnetyzmu zapodać imię i nazwisko obcinek z paznokcia. N. Heisler, Kraków, Pl. Matejki L. 7. 596

OTWARCIA ksiąg handlowych i bilansowania wyucza zaprzysiężony rzeczoznawca. Kraków, Karmelicka 5, 1. piętro. 1271kr

BUFET

zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki, jakoteż piwo okocimskie i pilzneńskie, wódki, likiery i koniaki, poleca:

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW
MAŁY RYNEK (róg ul. Szpitalnej).

ROSYJSKIE SNIEGOWCE
znanej światowej marki

„REZINOTRUST"

najnowszej produkcji 1932, w składzie komisowym

I. Neumann, Kraków
ul. Dietlowska 55. Telefon 160-02
Filja: Katowice, ulica Poprzeczna 12. Telefon 33-56

Dla Akademiczek i Absolwentów szkół średnich!

6-cio tygodniowy kurs kroju i szycia rozpocznie się w połowie listopada w szkole zawodowej „Ognisko Pracy". Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie z wyjątkiem sobót od 11—2. Tel. 158-21.

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

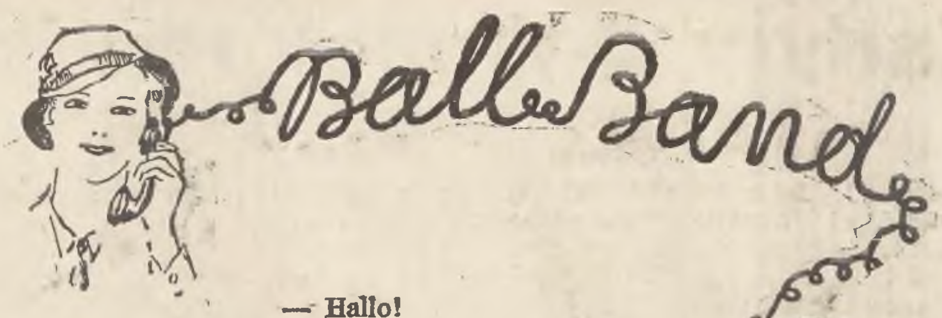
w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów Honorarjum przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

Biuro czynne stale dzień i noc.



— Hallo!
Zosiu czy to Ty?
Pomyśl, że nareszcie znalazłam śniegowiec o jakim marzyłam. —
Jest lekki, ciepły i ma zamek nie-za-wod-ny, patentowany, którego w żadnym innym śniegowcu nie znajdziesz.
Nawet Twoja mała Irenka może się nim obchodzić.
— A jaka marka?
— BALL BAND
Zosiu, amerykański śniegowiec BALL BAND jest elastyczny i leży „jak ulany".



FORTEPIANY długie skracam, wprawiam płytę metalową. — ton i trwałość stroju, 5-cio letnia gwarancja — cena zł. 350·—. Elektromechaniczny warsztat reparacyjny. Weich, Kraków, Gertrudy 6. Tel. 175-86. 1287kr

WYDZIERŻAWIĘ trafikę. Wiadomość: Kirschenbaum ul. Berka Joselowicza 20.

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES", Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 13. 3356k

SKLEP frontowy — oraz mieszkanie komfortowe do wynajęcia Kalwaryjska 25. 608g

SKLEP frontowy na Florjańskiej z przepisowym portalem do odstąpienia. Zgłoszenia: Kraków. — „Ruch", Szczepańska pod „Sklep". 1288kr

LOKALE suterynowe na magazyny lub cichy przemysł do wynajęcia. Koletek 3. 611g

LOKAL sklepowy w podworcu Hotelu Londyńskiego ewentualnie na biuro do wynajęcia. Wiadomość Stradom 11. Drogerja. 605g

MIESZKANIE 2—3—4 pokojowe z pełnym komfortem i centralnem ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Krowoderska 73, II p. 1282

POKÓJ, kuchnia umeblowane, użycie łazienki, — okolica Wielopola do wynajęcia. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 10. 1281kr

POSADY POSZUKUJE

PRACOWITA zdolna siła, znająca wszelkie prace biurowe, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Rutynowana E." Biuro ogłoszeń, Kraków Sienna 12 613g

STROICIEL Bild, Kraków Widok 6, naprawia fortepiany. Ceny zniżone. — Zamawiać pocztówką. 610g

Małopolska fabryka wag
poszukuje przedstawiciela najchętniej z branży żelaznej na Górny-Śląsk. Zgł. i referen. pod skr. pocztowa 5 w Przemyślu

PYJAMY
damskie i męskie, bonjurki i szlafroki męskie,
WIATRÓWKI
wszelkie ubrania sportowe po niskich cenach sprzedaje: **Wytwórnia, Kraków, ul. Koletek 1** (róg Stradomia). 131

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się zdolnego, wprowadzonego przedstawiciela z branży kolonjalnej na Kraków. Zgłoszenia **Fabryka Makaronu „Mazoli"** Kopernika 8. 617g

Agenta na Kraków za prowizją poszukuję. Zgłoszenia pod „Papier" do Adm. Now. Dz. 1275kr

PRACOWNIA fortepianów poszukuje zdolnego praktykanta. Weich, Kraków, Gertrudy 6. 1285kr

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO nauczyszsię doskonałą metodą zagraniczną w **rekordowo** krótkim czasie Już pierwsza lekcja o tem cię **przekona!** Lekcje indywidualne, zbiorowe. Warunki przystępne. — Zgłoszenia: Józef Karmel, Koletek 3.

FRANCUSKA z dyplomem Sorbony pary skiej udziela lekcyj lub konwersacji. — Zgłoszenia listowne pod „Dyplom francuski" do Adm. N. Dz. 607g

NAUCZYCIELKA gimnazjalna, absolwentka uniwersytetu zagranicznego udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Gramatyka, konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. — Metoda pierwszorzędna. Warunki przystępne. Kraków, ul. Zielona 11. II. p. m. 10. 1202kr

RABKA W ZIMIE

Pensjonat **„SWIT"** Tel. Nr. 18

otwarty cały rok, umożliwia PT. Gościom kurację solankową we willi oraz przyjemny pobyt w okresie zimowym. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wykwintna rytualna pod zarządem **Henryka Becka.** Wszelkie sporty zimowe w najbliższym sąsiedztwie willi. Zgłosz. do końca listopada Dietla 21. tel. 113-83 później w Rabce.

Interesująca publikacja polityczna!

Dr. LUDWIK OBERLAENDER

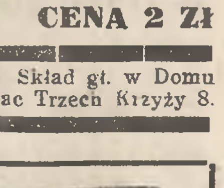
Żyd opatrznościowy-Judaeus providus

I. Dziewięć wieków współżycia
II. Ewolucja poglądów Narodowej Demokracji w sprawie żydowskiej.

CENA 2 ZŁ

Nakład „Menory". Warszawa. Skład gł. w Domu Książki Polskiej, Warszawa, plac Trzech Krzyży 8.

PROF. SPITZ, Sołtyka 11 naucza hebrajskiego. — Opłata 10 zł. miesięcznie. 614k



PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych. **Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz** **Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2, tel. 172-71**

MATRYMONJALNE

PRZYSTOJNY, kulturalny inteligent, szuka subtelnej, ładnej, niezależnej panny „Einheirat" „Par" Katowice

SZADCHEN poszukiwany. Zgłoszenia pod „Semper" Biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12. 613g

PRENUMERATA: w Krakowie z odbiorem w admin. miesięczn. Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana